Nr 183. Kraków, 14 Sierpnia — Wtorek. Rok 1883.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** [illegible]ni i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* [illegible]cyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 13 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

Według wydanych dyspozycyj, Najj. Pan, Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Walerya przybędą z całym Dworem d. 20 b. m. z Ischl do Schönbrunnu. Najj. Pani wraz z Najd. Arcyksiężniczką Waleryą, zabawią w Schönbrunnie do 22 b. m., poczem udadzą się do zamku letniego pod Mürzsteg. Czas pobytu tutaj nie został oznaczony, albowiem zawisł od spodziewanego w Rodzinie Cesarskiej radośnego wypadku. Wkrótce po dopełnieniu sakramentu chrztu św. i innych uroczystościach, Najj. Pani wraz z Najd. Arcyksiężniczką udadzą się na kilkotygodniowy pobyt w Gödölö.

Najj. Pan wyjeżdża dnia 1 września do Temeszwaru na zapowiedziane w okolicy tego miasta wielkie manewra jesienne. Słychać, że Monarcha zabawi tam 10 do 12 dni, poczem uda się na manewra pod Pilznem w Czechach, na których przepędzi 6 dni, następnie zaś zwiedzi obóz pod Bruckiem. Rozumie się samo przez się, że powyższe dyspozycye uległyby zmianie, gdyby rozwiązanie Najd. Cesarzewiczowej nastąpiło później, niżeli przewidują.

Przedwczoraj przybyła do Wiednia Królowa belgijska, na której spotkanie pospieszyli na dworzec kolejowy w Penzing Cesarzewicz i książę Koburgski.

Prezes gabinetu austryackiego hr. Taaffe, udał się d. 9 b. m. do swoich dóbr do Ellischau.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości Dr bar. Prażak, udał się przez Innsbruck do Reichenhall.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie zajęte są prawie wyłącznie korespondencyą, przeprowadzoną pomiędzy Drem Riegerem i prezesem klubu posłów niemieckich Drem Schmeykalem. List Dra Riegera i odpowiedź Dra Schmeykala podajemy na innem miejscu. Dzienniki nieprzejednane są w ekstazie z powodu odprawy, danej przez prezesa klubu niemieckiego na pojednawcze i pokojowe propozycye, przedłożone przez Dra Riegera, w imieniu posłów czeskich. Organa umiarkowane natomiast nie są bynajmniej zbudowane szorstkiem postępowaniem klubu niemieckiego. I tak, pisze *Fremdenblatt*: „Dr Schmeykal odrzuca wniosek Dra Riegera co do wyboru komisyi pojednawczej, i to nietylko dla tego, że wobec dzisiejszego systemu politycznego, Niemcom nie może być pożądanem porozumienie, lecz i dlatego także, że wobec kardynalnych różnic, zachodzących w przekonaniach obu obozów, porozumienie wogóle nie jest możliwe. Dr Schmeykal imieniem swoich przyjaciół politycznych, nie chce zgodzić się nawet na wybór komisyi, któraby zastanowiła się nad tą propozycyą. W północnej Ameryce nawet biali schodzą się na obrady z czarnoskórymi, u nas zaś Niemcy i Czesi nie chcą zasiąść u jednego stołu konferencyjnego. Niechaj z tego cieszą się ci, którym może to sprawić radość!“ Ostro krytykuje także zachowanie się Dra Schmeykala *Presse*, *Vaterland*, *Tribüne* i *Wiener Allg. Ztg*, wypowiadając przekonanie, że liberalne stronnictwo składa coraz więcej na to dowodów, że porozumienie z niem i jakiebądź paktowanie, jest niemożliwe.

W sobotę został zamknięty Sejm czeski po pięciotygodniowej sesyi. Książe kardynał Schwarzenberg podziękował namiestnikowi baronowi Kraus, za pilny udział w pracach sejmowych, i za szczere zajęcie się pomyślnością i dobrem kraju. Namiestnik Kraus podziękował serdecznie za te słowa, uznania, przyrzekając, że i nadal nie przestanie postępując za wskazówką udzieloną mu przez ministeryum, starać się usilnie o dalszy rozwój kraju. Kard. Schwarzenberg zabrał głos ponownie, aby księciu Marszałkowi wyrazić podziękowanie i wdzięczność, za bezstronne i pełne taktu prowadzenie obrad. Sejm obecny napełnia radością mowcę, który się wiele spodziewa po nim dla dobra Czech, dlatego cieszy się, że na czele autonomii kraju stoi taki mąż, jak obecny marszałek.

Wreszcie ks. marszałek Lobkowic, w swojej obszerniejszej przemowie, wypowiedzianej częścią po czesku, częścią po niemiecku, odbył przegląd dokonanych prac parlamenternych. Możemy mieć nadzieję, że opuszczać będziemy te mury z uczuciami bardziej pokojowemi i pojednawczemi, niż tego można było się spodziewać w chwili otwarcia sejmu. Dlatego trzeba się spodziewać, że stosunki tego kraju nie gorzej, ale lepiej ułkładać się będę. W tem przekonaniu wzniósł Marszałek trzechkrotny okrzyk na cześć Cesarza i zamknął sesyę sejmową.

W Hiszpanii wybuchło znowu nowe powstanie. Zaledwo nieszczęśliwy ten kraj znalazł względny przynajmniej spokój, pod berłem młodego króla Alfonsa, a już zaczyna znowu podnosić głowę hydra rewolucyi. W Badajoz wybuchło *Pronunciamento*. Z początku rząd madrycki nieprzywięzywał wielkiej do tego wypadku wagi, uważając go za rozruch lokalny, pozbawiony dalszego celu politycznego. Od tej jednak chwili położenie się zmieniło. Inne miasta poszły za przykładem Badajoz. Z Hiszpanii dochodzące wiadomości, kontrolowane przez rząd, są niepewne, i nie dają dokładnego wyobrażenia o stanie rzeczy na półwyspie Iberyjskim. Lisbońskie zaś dzienniki ogłaszają manifest powstańców, żądający zaprowadzenia rzeczypospolitej w myśl programu Zorilli. Powstańcy żądają republiki z konstytucyą 1869 r., zniesienia handlu niewolnikami na wyspie Kubie, zaprowadzenia ogólnej służby wojskowej i reformy administracyjnej. Wobec szczupłych wiadomości, trudno w tej chwili wyrazić zdanię, czy stoimy wobec wybuchu, który pozostanie bez dalszych następstw politycznych i wkrótce stłumionym zostanie, czy też wobec rewolucyi organizowanej i umiejętnie prowadzonej, która znowu popchnie w otchłań nieszczęść tę piękną ojczyznę Calderona i Murilla. Miejmy nadzieję, że uda się rządowi zaprowadzić porządek i uczynić nieszkodliwymi ludzi, których zadaniem jest stać zawsze na przeszkodzie normalnemu i stopniowemu postępowi. Właśnie Hiszpania była na tej drodze.

W sobotę odbył się w Cetyni z wielką okazałością ślub księcia Piotra Karadżordżiewicza z księżniczką czarnogórską Zorką, na którym byli obecni prócz rodziny, wszyscy ministrowie, reprezentant Cara ks. Orłów i niezliczone tłumy ludu. Metropolita pobłogosławił młodej parze. Po ślubie odbył się w pałacu obiad dla dygnitarzy, w ogrodzie zaś zastawiono stoły dla ludu. Wieczorem młoda para wyjechała do Kotaru.

Związek małżeński między najstarszą córką ks. Mikołaja Czarnogórskiego a ks. Piotrem Karadżordżewiczem poprzedziły bardzo poufne *pourparlers*. Książę Mikołaj zaprosił na uroczystość weselną Cara, Cesarza austryackiego i króla Milana. Ponieważ Cesarz austryacki wymówił się od tego zaproszenia ze względu na króla Milana, ograniczył się także i Car na wysłaniu zastępcy hr. Orłowa. Król Milan wymówił się od zaprosin tem, że w sprawie zamordowania księcia Michała trybunały serbskie uznały Karadżordżewiczów za wspólników. Jako podarunek ślubny zapewnił Car nowożeńcom rentę roczną, jak utrzymują, w kwocie 200,000 fr.

Do *Polit. Corr.* piszą z Petersburga:

„Pierwsze wystąpienie jenerała Hurki na terytoryum warszawskiem, zwróciło tu powszechną uwagę. Zapatrywania wszystkich pokojowych i trzeźwo myślących osób zgadzają się w tem, że jenerał popełnił błąd, rozpoczynając działalność swą mowami, które nie osiągną praktycznego rezultatu a równocześnie alarmują opinię publiczną. Nie ulega kwestyi, że nowemu jenerał-gubernatorowi Warszawskiemu przypadło trudne i przykre zadanie. Można jednak być skończonym patryotą, a ustrzedz się w swych mowach i czynach charakteru szowinistycznego, czego jenerał Hurko nie umiał. Obawiają się, czy pewna partya rosyjska nie poweźmie zamiaru skompromitowania osiągniętego przez dyplomacyę rosyjską rezultatu na rzecz pokoju i przyjaznych stosunków, i czy Hurko nie będzie dla niej drugim Skobelewem. Obawy te są dość usprawiedliwione, jeżeli uwzględni się fakt, że obecnie dwojaki prąd występuje w opinii publicznej. Podczas gdy bierna część ludności rosyjskiej godzi się z istniejącą sytuacyą, wytworzoną przez wewnętrzną politykę rządu, energiczna a przeważnie z intelligencyi składająca się mniejszość nie chce zastósować się do stanu rzeczy. Cel tych niespokojnych duchów nie jest w gruncie rzeczy wojennym, nie myślą oni o nowych zdobyczach, owszem podnoszą niebezpieczeństwa, na jakie byłaby Rosya w razie wojny narażoną; ta ostatnia jednak okoliczność nie przeszkadza im w agitowaniu, ponieważ sądzą, że właśnie klęska oręża rosyjskiego posłużyłaby im za środek do celu. Rządy na arenie walki złamane, zwykle zwracają się do narodu, i opłacają poparcie ze strony ludu koncesyami politycznemi.

„Jeżeli więc z jednej strony uwzględni się silną decyzyę gabinetu petersburgskiego trzymania się polityki pokojowej, a z drugiej strony weźmie się na uwagę, że każdy z Rosyan widzi jasno złą sytuacyę finansową, wady w organizacyi wojskowej i brak zdolnych komendantów armii, musi się przyjść do przekonania, że celem szowinistycznej agitacyi jest wywołanie eksplozyi, która — bez względu na doniosłość ofiar — sprowadziłaby zmianę w atmosferze wewnętrznych stosunków politycznych. Spodziewać się jednak należy, że trzeźwa polityka rządu odniesie zwycięstwo nad agitacyą skrajnych stronnictw, które chciałyby popchnąć rząd do akcyi na terenie polityki międzynarodowej, aby ztąd wyciągnąć dla siebie korzyści.“

Journal officiel ogłasza nominacyę urzędową p. Józefa Adama Sienkiewicza, na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej francuskiej przy dworze cesarza japońskiego, na miejsce p. Tricou, powołanego na inne stanowisko. Pogłoskę o tej nominacyi zamieściliśmy w swoim czasie.

We Francyi panuje względna cisza. Wkrótce odbędą się wybory do rad departamentalnych. Z Paryża do *N. fr. Presse* telegrafują, że minister spraw zagranicznych hr. Challemel-Lacour, ma wkrótce ustąpić. Tekę jego objąłby naczelnik gabinetu p. Ferry.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 12 sierpnia.

(§§) Sprawa szkolnictwa ludowego stanowi od kilku lat ulubione pole popisu dla wszystkich, chcących kraj i jego administracyę dyskredytować, albo tumanić skromne umysły utartemi frazesami. To też przeważna większość prac na ten temat ogłoszonych, grzeszy albo krytyką ujemną t. j. niezakończoną żadnym wnioskiem praktycznym, albo doktryną, która ignoruje złote przysłowie, że lepsze jest najczęściej nieprzyjacielem dobrego. Szkoda tej pracy, jaką sobie niektórzy publicyści zadają, aby w końcu dojść do tej konkluzyi, że dobrze byłoby corocznie wstawiać w budżet krajowy krociowe sumy, dla zaprowadzenia wzorowej szkoły w każdej gminie. Niema wątpliwości, że byłoby to świetnem, ale skoro jest niemożliwem, nie powinno nawet wchodzić w dyskusyę, aby nie powstawały niepotrzebnie zachcenia, które urzeczywistnić się nie dają. Dopóki nie istniał żaden praktyczny projekt w tej mierze, można było tolerować takie pobożne życzenia, bo pochodziły one w każdym razie z troskliwości o dobro kraju. Dziś jednak istnieje już taki projekt, a ogół zna go z zeszłorocznej mowy marszałkowskiej przy otwarciu sejmu. Streszcza się on w tem, że kraj zamiast łożyć corocznie znaczne sumy na reorganizacyę szkół już istniejących, powinien raczej dążyć do tego, aby jaknajprędzej każda gmina posiadała własną szkołę. Niechaj pierwej sprowadzony zostanie do zera ten krzywdzący kraj nasz wobec świata procent ludzi nieumiejących ani czytać, ani pisać, a potem dopiero przyjdzie kolej na poprawienie stanu szkół i na podniesienie skali wymagań. Myśl tę wskazuje tak zdrowe pojmowanie celu szkół ludowych, jak i sam duch ustawy, która przecież jako pierwszą zasadę stawia istnienie szkoły w pewnym dokładnie oznaczonym obszarze.

W chwili, kiedy myśl tę Marszałek krajowy wypowiedział, opinia publiczna była, jak wiadomo, tak dalece nastrojoną do krytyki *quand même* w sprawach krajowych, że nie odrazu ozwało się ogólne uznanie. Trzeźwiejsze umysły od początku przyłączyły się do tego programu, marzyciele powoli z nim się godzić zaczęli, a doktrynerzy może jeszcze dotąd nie dali za wygraną. Tych ostatnich dopiero dalsze skutkiem uwieńczone kroki na drodze praktycznej wyleczyć mogą z obłędu. Może to już niebawem nastąpi, bo Marszałek krajowy, jak w każdem swojem przedsięwzięciu, tak i w tej sprawie nie poprzestanie na rzuceniu samej myśli, lecz mimo wszelkich przeciwieństw i trudności podąży ku celowi, jaki sobie zakreślił. Dowodem na to jest najświeższa uchwała Wydziału krajowego o budżecie szkolnym przedłożonym przez krajową Radę szkolną. Zajdą w nim różne zmiany, jak corocznie, ale suma wydatków ostatecznie zostanie powiększona. Przybędzie bowiem nowa znaczna pozycya (100.000 złr.) na zakładanie nowych szkół ludowych z zastrzeżeniem, że służyć ma do dyspozycyi Wydziału krajowego. Zastrzeżenie to wymierzone jest przeciw dotychczasowemu systemowi, który rozporządzalne fundusze obraca na lepsze, a zapomina o dobrem t. j. reorganizuje i poprawia szkoły już istniejące, a gminom szkoły dotąd pozbawionym, każe w nieskończoność czekać na możność wydobycia się z obecnej ciemnoty.

Dziś Marszałek krajowy wyjechał w towarzystwie naczelnego dyrektora banku krajowego p. Wrotnowskiego do Stanisławowa, aby zbadać na miejscu kwestyę rozszerzenia żeglugi parowej na Dniestrze. Już od roku krąży po Dniestrze począwszy od Halicza jeden statek parowy, a obecnie podniesioną została myśl zawiązania towarzystwa, dla nadania przedsiębiorstwu szerokiego zakroju. Pan Marszałek krajowy pojedzie aż do Zaleszczyk, a w powrocie do Lwowa zatrzyma się w Kossowie i Kołomyi, aby poznać w pierwszej miejscowości stan spółek tkackich, a w drugiej stan szkoły garncarskiej, która, jak wiadomo z moich poprzednich listów, przejść ma w zarząd kraju.

Wiedeń 10 sierpnia.

□ Jak onegdaj donosiłem, ankieta rządowa skonstatowała uczestnictwo socyalistów w rozruchach peszteńskich. Liga antisemitów podała pierwsze hasło, a przyjazd do Pesztu jednego z głównych obwinionych Maurycego Scharffa z synem, był pierwszym powodem. Naprzód nieszczęsne ofiary Tisza-Eszlarskiego procesu zdawały się wzbudzać prostą ciekawość ludności i pierwszej nocy wszystko było cicho. Na drugi dzień tłumy gawiedzi zaczęły się zbierać przed hotelem. Nikt nie myślał, że przyjdzie do takich ekscesów, i tem się tłumaczy bierne zachowanie się policyi i wojska. Opieszałość ta dodała otuchy ekscedentom i pozwoliła im wykonać rabunek, o którego szczegółach doniósł wam zapewne telegraf. Niezliczone tłumy pospólstwa zebrały się pod wieczór w ulicach wiodących do hotelu, w którym zamieszkał Scharff, i po drodze gruchotano szyby okien, w kawiarniach porąbano meble i stoły marmurowe na kawałki, z magazynów wyrzucano towary na ulicę, a w pewnym składzie mebli porąbano wszystko, nakoniec w dwóch miejscach podłożono ogień. Kiedy policya przybyła z wojskiem na miejsce, wszystko już było skończone. — Prezydent miasta p. Theio ogłosił dzisiaj, że policya i wojsko mają prawo robić użytek z broni siecznej i palnej. Ogłoszenie to sprawiło pewne wrażenie, bo od dzisiaj rana panuje wszędzie spokój. Aresztowano kikadziesiąt osób, po większej części robotników i czeladników, cudzoziemców, należących do różnych socyalistycznych i t. p. stowarzyszeń.

P. Tisza bawi obecnie w Ostendzie i zastępuje go sekretarz stanu w ministeryum spraw wewnętrznych, p. Pronaj, człowiek bardzo energiczny. Nie ulega więc wątpliwości, że rząd użyje wszystkich środków, aby położyć koniec tym rozruchom.

Dzisiaj po południu przybyła tu królowa belgijska. Na dworcu w Penzing oczekiwali jej następca tronu Arcyksiążę Rudolf i książęta koburgscy; królowa udała się wprost do Laxemburgu i zabawi przy swojej córce do końca sierpnia.

Wiedeń 10 sierpnia.

Rozprawy nad reformą wyborczą, które się odbywały w sejmie pragskim, chociaż nie przyniosły namacalnej praktycznej korzyści, to jednak w innej mierze nie były bez znaczenia, przedstawiły bowiem dobitnie stanowisko obu przeciwnych sobie obozów i wystawiły w prawdziwem świetle wzajemne ich zachowanie się. Po jednej stronie widzieliśmy Czechów, podających Niemcom dłoń i pragnących w uczciwy i otwarty sposób pojednania, gotowych do uznania ich praw i do nienaruszenia ich w czemkolwiek; po drugiej stronie zaś, przedstawili nam się Niemcy, nieugięci, nieustępujący i nieprzejednani, zdeterminowani w niczem Czechom nie ustępować i dążyć do odzyskania w kraju stanowiska swego dominującego.

Rozprawy nie przyniosły nic nowego i z pewnością nie zmieniły w niczem przekonań obu partyj. Niemcom przypada do gustu regulamin wyborczy Schmerlinga, i nie zważają na to, czy rzeczywiście on odpowiada wymogom sprawiedliwości i istniejącym stosunkom w kraju. Niezawodnie też projekt o reformie regulaminu wyborczego znowu postawiony będzie na przyszłej sessyi Sejmu czeskiego i bez wątpienia nie osiągnie, tak jak obecnie, żadnego skutku.

Jako jedyną nowość z powyższej dyskusyi zapisać należy wniosek, postawiony przez niemieckiego deputowanego Dra Bareuthera, ażeby Czechy na dwie części podzielić: niemiecką i czeską.

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

(46)

Tom drugi.

(Ciąg dalszy).

A przecie już stało się miłosierdzie, bo oto wyrwana jest z rąk najokropniejszych, cudem Bożym, niezrozumiałym, ocalona. Niebezpieczeństwo nie minęło jeszcze, ale może i zbawienie niedaleki. Kto wie, gdzie jest ten, którego sercem wybrała. Z Siczy musiał już wrócić, może jest gdzie na tym samym stepie. Będzie jej szukał i odnajdzie, a wtedy radość zastąpi łzy, wesele smutek, groźby i trwogi miną raz na zawsze — przyjdzie spokój i pocieszenie. Dzielne, proste serce dziewczyny napełniło się ufnością i step szumiał słodko na około, a powiew, który temi trawami kołysał, nawiewał zarazem myśli słodkie do jej głowy. Nie taka ona przecie sierota na tym świecie, gdy oto przy niej jeden dziwny, nieznany opiekun — a drugi, znany i kochany, zatroszczy się o nią, nie opuści, przyhołubi raz na zawsze. A to jest człowiek żelazny, mocniejszy i potężniejszy od tych, którzy na nią dybią w tej chwili.

Step szumiał słodko, z kwiatów wychodziły zapachy silne i upajające, czerwone głowy bodiaków, purpurowe kistki roztocza, białe perły mikołajków i pióra bylicy, pochylały się ku niej, jakby w tym kozaczku przebranym, o długich warkoczach, mlecznej twarzy i kraśnych ustach, rozpoznawały siostrę-dziewczynę. Chyliły się tedy ku niej, jakby chciały mówić: nie płacz krasnodiwo, my także na opiece Bożej. Jakoż uspokojenie przychodziło do niej od stepu coraz większe. Zacierały się obrazy mordu i pogoni w umyśle, a natomiast ogarniała ją jakaś niemoc, ale słodka, sen począł kleić i jej powieki, konie szły wolno — ruch ją kołysał. Usnęła...

ROZDZIAŁ IV.

Obudziło ją szczekanie psów. Otworzywszy oczy ujrzała w dali przed sobą dąb wielki, cienisty, zagrodę i żóraw studzienny. Wnet zbudziła towarzysza.

— Mości panie, zbudź się waszmość!

Zagłoba otworzył oczy.

— A to co? A my gdzie przyjechali?

— Nie wiem.

— Czekajże wasanna. To jest zimownik kozacki.

— Tak i mnie się widzi.

— Pewnie tu czabanowie mieszkają. Niezbyt miła kompania. Czego te psy tak ujadają, żeby ich wilcy ujedli. Widać konie i ludzie pod zagrodą. Niema rady, trzeba zajechać, żeby nie ścigali jak ominiem. Musiałaś i waćpanna się zdrzemnąć.

— Tak jest.

— Raz, dwa, trzy, cztery konie osiodłane, czterech ludzi pod zagrodą. No, nie wielka potęga. Tak jest, to czabanowie. Coś żywo rozprawiają. Hej tam! ludzie! a bywajno tu!

Czterech Kozaków zbliżyło się natychmiast. — Byli to istotnie czabanowie od koni, czyli koniuchowie, którzy latem stad w stepach pilnowali. Pan Zagłoba zauważył natychmiast, że jeden z nich miał tylko szablę i piszczel, trzej inni zbrojni byli w szczęki końskie, poprzywiązywane do kijów, ale wiedział i to także, że tacy koniuchowie, bywają to ludzie dzicy i często dla podróżnych niebezpieczni.

Jakoż wszyscy czterej, zbliżywszy się, poglądali z podełba na przybyłych. W bronzowych twarzach ich nie było najmniejszego śladu życzliwości.

— Czego chcecie? — pytali, nie zdejmując czapek.

— Sława Bohu! — rzekł pan Zagłoba.

— Na wiki, wików. Czego chcecie?

— A daleko do Syrowatej.

— Nie znajem nikakij Syrowatej.

— A ówże zimownik, jak się zwie?

— Huśla.

— Dajcieno koniom wody.

— Niema wody, wyschła. A wy zkąd jedziecie?

— Z Kriwoj Rudy.

— A dokąd?

— Do Czehryna.

Czabanowie spojrzeli po sobie.

Jeden z nich, czarny jak żuk i kosooki, począł wpatrywać się w pana Zagłobę, wreszcie rzekł:

— A czego wy z gościńca zjechali?

— Bo upał.

Kosooki położył rękę na lejcach pana Zagłoby.

— Zleźno panku z konia. Do Czehryna niemasz po co jechać.

— A czemuż to? — spytał spokojnie pan Zagłoba.

— A widzisz ty tego mołojca? — rzekł kosooki, ukazując na jednego z czabanów.

— Widzę.

— On z Czehryna prijchaw. Tam Lachiw rizut.

— A wiesz ty chłopie, kto do Czehryna za nami jedzie?

— Kto takij?

— Kniaź Jarema!

Zuchwałe twarze czabanów spokorniały w jednej chwili. Wszyscy jakby na komendę poodkrywali głowy.

— A wiecie wy, chamy — mówił dalej pan Zagłoba — co lachy robią z takimi, co *rijut*, oni takich *wiszajut*. A wiecie, ile kniaź Jerema wojska prowadzi, a wiecie, że on nie dalej, jak pół mili ztąd? A co psie dusze? Dudy w miech? Jak to wy nas tu przyjęli? Studnia wam wyschła? wody dla koni nie macie? A basałyki! a kobyle dzieci! pokażę ja wam!

— *Ne serdyteś pane!* Studnia wyschła. My sami do Kahamliku jeździm poić i wodę dla siebie nosimy.

— A skurczybyki!

— *Prostyte pane!* Studnia wyschła. Każecie, to skoczym po wodę.

— Obejdzie się bez was, sam pojadę z pachołkiem. Gdzie tu Kahamlik? — spytał groźnie.

— Ot, dwie staje ztąd! — rzekł kosooki, pokazując na pas zarośli.

— A do gościńca czy tędy muszę wracać, czy brzegiem dojedzie?

— Dojedzie, panie. Milę ztąd rzeka do gościńca skręca.

— Pachołek ruszaj przodem! — rzekł pan Zagłoba, zwracając się do Heleny.

Mniemany pachołek skręcił konia na miejscu i poskoczył.

— Słuchać! — rzekł Zagłoba, zwracając się do chłopów. — Jeśli tu podjazd przyjdzie, powiedzieć, żem brzegiem do gościńca pojechał.

— Dobrze panie.

W kwadrans później Zagłoba jechał znów obok Heleny.

— W porę im księcia wojewodę wymyśliłem — rzekł, przymrużając oko pokryte bielmem. — Będą teraz siedzieć cały dzień i oczekiwać podjazdu. Drżączka ich porwała na samo imię książęce.

— Widzę, że waszmość tak obrotny masz dowcip, iż z każdej biedy ratować się potrafisz? — rzekła Helena — i Bogu dziękuję, że mi zesłał takiego opiekuna.

Szlachcicowi poszły po sercu te słowa, uśmiechnął się, ręką brodę pogładził i rzekł:

— A co? ma Zagłoba głowę na karku? Chytrym, jak Ulises, i to muszę waćpannie powiedzieć, iż gdyby nie ta chytrość, dawnoby mnie krucy zdziobali. Ale cóż robić, trzeba się ratować. Oni w bliskość księcia snadnie uwierzyli, boć to jest prawdziwa rzecz, że dziś, jutro on się w tych stronach zjawi z mieczem ognistym, jak archanioł. A żeby tak i Bohuna po drodze gdzie rozcisnął, ofiarowałbym się boso do Częstochowy... Choćby też byli owi czabanowie i nie uwierzyli, samo przypomnienie mocy książęcej wystarczało, by ich od napaści na nasze zdrowie powstrzymać. Wszelako powiem waćpannie, że zuchwałość ich niedobre to dla nas signum, bo to znaczy, że już się chłopstwo o wiktoryach Chmielnickiego zwiedziało i coraz się będzie stawało zuchwalsze. Musimy teraz pustek się trzymać i do wsiów mało zaglądać, bo niebezpiecznie. Dajże Boże jak najprędzej księcia wojewodę, bośmy się w taką matnię dostali, że jakom żyw, gorszej trudno wymyślić.

Trwoga znów ogarnęła Helenę; pragnąc więc wydobyć jakie słowo nadziei z ust pana Zagłoby, rzekła:

— Już ja teraz ufam, że waszmość i siebie i mnie ocalisz.

— To się rozumie — odpowiedział stary wyga — głowa od tego, żeby o skórze myślała. A waćpannę takem już polubił, że za nią, jako za własną córką będę obstawał. Najgorsze tylko to, że prawdę rzekłszy, sami nie wiemy, gdzie teraz uciekać, boć i te Zołotonosze niezbyt to pewne asylum.

— To wiem na pewno, że bracia są w Zołotonoszy.

— Są, albo ich niema, bo mogli wyjechać, a do Rozłogów pewnie nie tą drogą, którą my idziemy, wracają. Więcej ja liczę na tamtejsze prezydyum. Żeby tak choć z pół chorągiewki, albo z pół regimenciku w zameczku! Ale, ot i Kahamlik. Tymczasem przynajmniej oczerety pod bokiem. Przeprawimy się na drugą stronę, i zamiast z biegiem ku gościńcowi ciągnąć, pociągniemy w górę, żeby ślad pomylić. Prawda, że zbliżymy się do Rozłogów, ale niebardzo....

— Zbliżymy się do Browarków — rzekła Helena — przez które do Zołotonoszy się jedzie.

— To i lepiej... Stójno waćpanna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wniosek ten uwieńczył wszystkie niedorzeczności, popełniane dotąd przez partyą niemiecko-liberalną. Chcianoby usunąć nienawiść, dozwalając jej wybuchać po obu stronach, z coraz większą siłą.

Gdyby to się dało takie odgraniczenie zrobić, ale cóżby się stało, pytamy się, w tych obwodach, gdzie Czesi i Niemcy razem żyją? Musiałaby tam nastąpić przedewszystkiem emigracya wszystkich Czechów lub Niemców z jednego obwodu do drugiego, co jest zupełnie niemożliwem. Propozycya ta, której nikt, nawet sam wnioskodawca na seryo nie bierze, sprzeciwia się, nie mówiąc już o niemożliwości przeprowadzenia takowej, zasadom konstytucyi, któraby przez nią, jak niemniej cała budowa rządu monarchii austryackiej, w śmieszność obróconą została.

Interesującemi podczas rozpraw nad reformą wyborczą były objaśnienia, wywołane listami Dra Riegera i Dra Schmeykala, jakie ci panowie zamienili między sobą w tej sprawie.

Jeżeli dotąd kto powątpiewał, że Czesi szczerze pragnęli pojednania, ten się przekona z listu Riegera, że chęć ta była uczciwą i prawdziwą; przeciwnie, kto nie wierzy w nieprzejednalność Niemców, ten również jasno i dokładnie może być poinformowany.

Czegóż żądają Niemcy? Język ich jest zaprowadzony w wojsku, w urzędach, w parlamencie, a zatem jest uznanym za język urzędowy i zawsze nim będzie; czemużby więc miał być właśnie język niemiecki zaporą do zgody między obu narodowościami w Czechach? Jest tylko jedna, prawdziwa przyczyna, dla której Niemcy nie chcą się pogodzić z Czechami, a tą jest, że nie chcą, aby rząd obecny nie doznał tryumfu, że pod jego auspicyami nastąpiło porozumienie. Tak, jak rzeczy dzisiaj stoją, i pomnąc na rzeczywiście patryotyczne myśli, jakie objawione zostały podczas rozpraw nad reformą wyborczą, przypuścić można już dzisiaj z wszelką pewnością, że ostatecznie i w Czechach porozumienie nastąpi między obydwoma partyami narodowemi i że utrwali się zgoda w kraju, tembardziej, że ludność, tak czeska, jak niemiecka, pragnie pokoju i nalegać będzie na swych reprezentantów, aby raz przecie położyć koniec tym ciągłym zwadom i kłótniom.

Warszawa 11 sierpnia.

(!!) W dniu wczorajszym nadszedł z Petersburga rozkaz do zarządu kolei na drodze nadwiślańskiej, aby natychmiast było w pogotowiu codziennie dziesięć wagonów wojskowych, z tych jeden dla urzędników i komisarzów cywilnych. Natychmiast też zarząd tej drogi zajął się wykonaniem owego rozporządzenia, które wywołało u nas niemałą sensacyę.

Na zapytanie ministerstwa spraw wewnętrznych co do widoków na urodzaje, na początku b. m. taką dali odpowiedź telegraficzną w dalszym ciągu gubernatorowie z gubernij Królestwa polskiego: Grad zniszczył w gubernii kieleckiej (powiat miechowski) zboża na 5,000 rsr. — w gubernii łomżyńskiej, w osadzie Zombrowie na sto tysięcy rsr., a w osadzie Komorowo na 12,520 rsr., w gubernii płockiej na 65,000 rsr., w gubernii siedleckiej na niewielkiej przestrzeni, grad zbił oziminy i jarzyny na 13,000 rsr.

Wobec tych strat tak dotkliwych, o których już i poprzednio donosiłem, nie do pojęcia pozostanie fakt bardzo przykry, że dotąd na Królestwo mimo wielu częstych i ciągłych starań nie zdołano założyć Towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia.

Od dłuższego czasu pojawiają się pogłoski o urządzeniu granicy celnej pomiędzy Cesarstwem a Królestwem polskiem, który to środek ma być głównie wymierzonym przeciwko przemysłowi łódzkiemu. Powodem tego ma być ciągłe powstawanie nowych fabryk w Łodzi — a ztąd przekonanie, że zyskowność przemysłu łódzkiego jest tak wielka, iż oclenie wysyłanych do Cesarstwa wyrobów łódzkich, zmniejszyłoby tylko stopę zysku osiąganego obecnie przez fabrykantów łódzkich, pod podwójną osłoną wysokiego cła i nizkiego kursu naszej waluty.

Dodać należy, że w Łodzi fabrykantami są niemal sami Niemcy — tak, że miasto to zmieniło zupełnie swoją fizyognomię; — rzadko kiedy usłyszy się tam mówiących po polsku, za to rosyjski i niemiecki walczą tu o pierwszeństwo. Wychodzi tam nawet od kilku lat organ niemiecki, nie źle redagowany, *Lodzer Zeitung*, który o wiele lepiej prosperuje, niż inne prowincyonalne gazety. Bo pomimo usilnych starań i zabiegów, pisma nasze prowincyonalne muszą dużo zwalczać trudności; prawda, że i konkurencya z pismami warszawskiemi idzie tu w rachubę. Obecnie mamy w Królestwie: *Gazetę Lubelską*, *Gazetę Kielecką*, *Kaliszanina*, *Korespondenta Płockiego*; ma na nowo wychodzić *Echo Łomżyńskie*, które niedawno upadło i zapowiadają *Gazetę Siedlecką*. Wszystkie te pisma mają głównie ne celu sprawy ziemiaństwa i w tym celu gorliwie pracują.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem pismem odręcznem z d. 7 sierpnia b. r. uwolnić w łasce tajnego radcę Alfreda hr. Potockiego na jego ponowną, względami zdrowia uzasadnioną prośbę, z urzędu Namiestnika w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, i przy tej sposobności najmiłościwiej mu nadać, w ponownem uznaniu jego wiernych i znakomitych usług w ciągu długiego lat szeregu, z najzupełniejszem poświęceniem się oddawanych Najjaśniejszemu Panu i Państwu, wielką wstęgę Orderu św. Szczepana.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem pismem odręcznem z d. 7 sierpnia b. r. najmiłościwiej zamianować wice-prezydenta Namiestnictwa we Lwowie Filipa Zaleskiego, Namiestnikiem Jego cesarskiej i królewskiej Mości w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, nadając mu równocześnie godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 7 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy Namiestnictwa i kierownikowi starostwa w Krakowie Kazimierzowi hr. Badeniemu, tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Sprawy krajowe.

Pożegnalna audyencya u JE. hr. Alfreda Potockiego rozpoczęła się w piątek o godzinie dwunastej w południe. Obszerne sale Namiestnikowskiego pałacu zapełniły się przedstawicielami duchowieństwa, stanu wojskowego, wszystkich władz rządowych i autonomicznych. Pożegnalne posłuchanie rozpoczęło duchowieństwo, poczem nastąpił długi szereg innych audyencyj, wszyscy zaś ze szczerem uczuciem spieszyli złożyć hołd swój zasługom ustępującego namiestnika, a po serdecznym pożegnaniu, z widocznem wzruszeniem, opuszczali audencyonalną salę.

Prawdziwie rozrzewniający był widok, gdy liczne grono Radców i urzędników Namiestnictwa, mając na swem czele JE. pana Namiestnika Zaleskiego, stanęło wobec Tego, pod którego przewodnictwem tyle lat pracy spędziło. JE. pan Namiestnik Zaleski w kilku gorących wyrazach przedstawił wymownie uczucia, jakie w tej chwili przepełniały serca wszystkich obecnych, składając JE. ustępującemu Namiestnikowi w Swojem i całego gremium Namiestnictwa imieniu, podziękowanie za tyloletnie troskliwe przewodnictwo w pracy i rzeczywiście ojcowską opiekę. Na przemówienie to odpowiedział JE. hr. Potocki z widocznem wzruszeniem, odpowiedział kilku płynącemi z serca słowami, które też do serc wszystkich obecnych wniknęły, pozostawiając niezatarte, a rzewne wspomnienie.

Tegoż dnia wieczorem opuścił JE. hr. Alfred Potocki miasto nasze, udając się do Szwajcaryi. Oby pobyt tam i wypoczynek zupełny wzmocniły nadwątlone siły i zdrowie Czcigodnego Męża! Życzenie to dzieli z nami niewątpliwie kraj cały, a przedewszystkiem ci wszyscy, którzy wczoraj z tak widocznym żalem żegnali ustępującego Namiestnika.

JE. pan Namiestnik Zaleski odbiera co chwila pisma gratulacyjne. Długi ich szereg rozpoczęły telegramy od Ich Eksc.: prezydenta ministrów hr. Taaffego, ministra dra Ziemiałkowskiego, ministra dra Dunajewskiego i prezydenta Izby deputowanych Rady państwa dra Smolki. Wybitniejsze osobistości w kraju, miasta, gminy i korporacye, za pośrednictwem swych reprezentantów, pospieszyły następnie złożyć JE. panu Namiestnikowi wyrazy radości swej i czci głębokiej, a w manifestacyi tej biorą udział wszystkie narodowości, bez różnicy wyznania. Nie możemy tu zamilczeć o piśmie X. Arcybiskupa Wierzchlejskiego, który — są to słowa pisma — „nie mogąc osobiście dla słabości zdrowia, spieszy listownie wyrazić swą radość i złożyć najserdeczniejsze życzenia: aby Bóg najdobrotliwszy raczył W. Ekscellencyę wspierać we wszystkiem, ku chwale swojej, zadowoleniu Najj. Pana i pomyślności całej Monarchii i kraju naszego.“ Sędziwy Arcypasterz dołączył do życzenia tego swoje błogosławieństwo, polecając siebie i cały kler swój względom p. Namiestnika. Niemniej serdeczne i wymowne pismo przesłał panu Namiestnikowi Najprzew. X. biskup Solecki, wyrażając życzenia swe i błogosławieństwo.

(Gazeta Lwowska).

Sprawy monarchii.

Korespondencya

między czeskim, a niemieckim klubem posłów sejmowych.

Korespondencya ta opiewa:

List Dra Riegera do Dra Schmeykala.

Wielce szanowny Panie!

Równouprawnienie narodowe jest ustanowione, jako zasadnicza ustawa państwowa. Wszelako często występywało zdanie, nawet w formie projektów ustaw, że do odpowiedniego przeprowadzenia tego zasadniczego prawa potrzeba jeszcze dalszych zarządzeń w drodze ustaw.

Mianowicie w naszej ojczyźnie, w Czechach, są pilnie potrzebne jeszcze przepisy co do przeprowadzenia tej ustawy zasadniczej w szkole, urzędzie i życiu publicznem, ponieważ brak ich z jednej strony dopuszcza utyskiwania, że temu prawu zasadniczemu nie stało się zadość w należytej mierze w praktyce, z drugiej zaś strony budzi obawę, iżby jedna lub druga narodowość, bądź skutkiem zmiany większości, bądź skutkiem przychylności lub nieprzychylności władz, stałej normy nie posiadających, w swoich prawach ukróconą, w swoim rozwoju narodowym powstrzymywaną być mogła.

Taki stan rzeczy żywi niepokój w kraju i nieufność pomiędzy oboma jego szczepami.

Wobec ich siły i poczucia narodowego trudno, aby nawet wystarczyła ustawa, drogą prostego majoryzowania legalnie w tej sprawie wydana, aby nałożyła utyskiwaniom milczenie, a nieufność wzajemną zażegnała, dopókiby większość nie mogła swojej ustawie dodać obopólnego uznania, jako jest sprawiedliwą.

Aby tego dopiąć i trwale ugruntować mir w kraju, snać najpewniejszym jest środkiem wolna, przez oba szczepy mająca się zawrzeć ugoda, którąby po pozaparlamentarnem porozumieniu w sejmie uchwalono i jako krajową ustawę zasadniczą oddano pod szczególną opiekę Korony.

Dążyć więc do takiego pozaparlamentarnego porozumienia, jest z pewnością poważnym, niedającym się odkładać obowiązkiem reprezentantów obu szczepów, ale nagli do tego oraz interes ogółu monarchii.

W celu zabezpieczenia tych wszystkich interesów narodowych i kulturowych obu ludów, zaproponowali obecnie reprezentanci szczepu czeskiego głosowanie według kuryj narodowych, tudzież inne normy. Gdyby reprezentanci szczepu niemieckiego — bez nadwerężenia zasady równości prawa — inne zaproponowali rękojmie, to my będziemy gotowi zastanowić się nad niemi.

Udajemy się przeto do reprezentantów Niemców w Czechach, ze szczerem, braterskiem żądaniem: aby ze swego łona wybrali komitet z 3 do 5 mężów zaufania, — któryby się z takąż liczbą naszych mężów zaufania corychlej zebrał, aby na podstawie obopólnych wniosków dojść do porozumienia się względem ustawy o przeprowadzeniu równouprawnienia narodowego i o ochronie obu narodowości w naszej ojczyźnie.

Z życzeniem tem udaję się w imieniu klubu posłów czeskich do Ciebie, wielce szanowny Panie, jako prezesa klubu posłów niemieckich, prosząc zarazem, abyś mu je do wiadomości i powzięcia uchwały przedłożył.

Z szczególnem poważaniem
Dr Rieger.

Praga d. 1 sierpnia 1883.

Odpowiedź Dra Schmeykala.

Wielmożny Panie!

Miałem zaszczyt otrzymać cenne pismo W. Pana z dnia 1 b. m., w którem w imieniu klubu posłów czeskich proponujesz wysadzenie pozaparlamentarnego komitetu mężów zaufania obu stronnictw sejmowych, „celem doprowadzenia do ugody względem ustawy o przeprowadzeniu równouprawnienia narodowego i o ochronie obu narodowości w Czechach.“ Pismo to przedłożyłem klubowi posłów niemieckich, który je wziął pod obrady, i mam dzisiaj zaszczyt dać W. Panu naszą, uchwaloną odpowiedź jak następuje:

Podzielamy w zupełności zdanie co do niezadawalniających stosunków w naszym kraju, jednakowoż mniemamy, że przyczyna ich nie tyle w tem leży, iż język czeski nie używa zupełnego równouprawnienia, jak raczej w tem, że z czeskiej strony ciągle podnoszone bywają pretensye, uważające język niemiecki tylko za krajowy, a nie za istniejący przecie faktycznie państwowy język monarchii.

Z tego wychodząc stanowiska równouprawnienia prowincyonalnego języków krajowych, pokusiło się rozporządzenie językowe z r. 1880, zaprowadzić język czeski w sądach w czysto niemieckich okolicach Czech. Z tego samego też stanowiska wychodzą rozmaite usiłowania, aby naukę języka czeskiego uczynić obowiązkową w szkołach niemieckich. A te tendencye głównie wywołały obecne niezadowolenie i zaniepokojenie w niemieckich okolicach Czech — podczas gdy w innych mieszanych pod względem językowym krajach, które nie są uważane za taką zwartą jednostkę jak Czechy, ani ze strony rządu, ani też ze strony Słowian nie usiłowano takiego w niemieckich częściach kraju zaprowadzania nie-niemieckiego języka krajowego.

Przepisy co do używania rozmaitych języków w szkole, urzędzie i życiu publicznem, nie mogą, naszem zdaniem, ani dla Czech, ani też w ogóle dla pojedynczego kraju być ustanawianemi w drodze prawodawstwa jedynie krajowego. Sprawa ta winna być uporządkowaną ze stanowiska austryackiego, według potrzeb państwa, według zasad ogólnych — a miejscem ku temu nie są sejmy, tylko Rada państwa, której przeprowadzanie państwowych ustaw zasadniczych, ustawodawstwo sądowe, ustanawianie zasad administracyi i znacznej części szkolnictwa przysłuża.

W tej różnicy zapatrywań na kwestyę, o którą tu chodzi, uwydatnia się zarazem jasno wielka zasadnicza różnica, dzieląca nas w zdaniach o stosunkach austryackich. Gdy bowiem wasze stronnictwo zawsze wychodzi z pojęcia jakiegoś zwartego okręgu prawnego, i przeto nawet dziś jeszcze dawnych swoich prawno-politycznych poglądów nie zarzuciło: my natomiast jak dawniej tak i obecnie wychodzimy ze stanowiska jedności państwa austryackiego, i nadal też chcemy zachować mu znamię, jakie rozwój historyczny mu nadał.

Również nie możemy się spodziewać, aby zawarty w Pańskiem piśmie projekt podziału sejmu na kurye narodowe, mające roztrząsać wszelkie sprawy, dotyczące pojedyńczych narodowości, aby, powiadam, projekt ten zdołał sprowadzić gruntowną naprawę obecnych stosunków.

Wobec zajątrzonego nastroju umysłów obu narodowości dotyczą interesów obudwu plemion zarówno nietylko sprawy szkolne, ale także przeważna część spraw administracyjnych i ustawodawczych. Tym sposobem mogłyby zajść kiedyś takie dwa wypadki: mogłaby kiedyś przeważna część pracy ustawodawczej zniweczoną być przez *veto* tej albo owej kuryi; albo też punkt ciężkości obrad przeniósłby się do kuryj narodowych, co równałoby się parlamentarnemu podziałowi spraw krajowych, ten zaś doprowadziłby musiał także i do administracyjnego podziału, której to ewentualności Pan sam stanowczo się opierasz.

W tym ostatnim zaś względzie konstatujemy w istocie fakt, że takie rozwiązanie kwestyi uważane jest w coraz szerszych kołach naszej ludności za jedyny punkt wyjścia z zatargów narodowych. Pominąwszy jednak ten skrupuł materyalny, to pozaparlamentarnemu komitetowi z powodu jego nieokreślonej natury, brakłoby potrzebnego wytknięcia granic zadań onego i odpowiedzialności, które potrzebne są nawet w przygotowawczem stadyum spraw tak doniosłych.

Nie wydaje nam się zresztą obecna sytuacya polityczna dogodną do podjęcia tego rodzaju rokowań.

Czescy deputowani popierają w Radzie państwa politykę, która spycha Niemców z zajmowanego dotychczas w Austryi stanowiska, jedność państwowego zarządu rozluźnia i zagraża wolnomyślnym naszego ustawodawstwa podstawom. W takim stanie rzeczy jest dla nas wręcz niemożliwem, wdawać się w rokowania, któreby tylko wzmocniły system, sprzeczny z wszystkiemi naszemi przekonaniami i tradycyami. My musimy w tej tak ciężkiej dla nas chwili, starać się sami chronić narodowość naszą na podstawie praw istniejących, a w łączności wszystkich Niemców austryackich znaleźliśmy oparcie w naszym oporze przeciw wszelkim, wymierzonym przeciw nam usiłowaniom.

Racz przyjąć, wielce szanowny Panie, szczery wyraz szczególniejszego poważania, z którem kreślę się.

Dr Schmeykal.

Praga d. 6 sierpnia 1883.

W sprawie Kraszewskiego.

J. I. Kraszewski napisał do dobrego znajomego, w Krakowie zamieszkałego na Czarnejwsi, list, z którego udzielono nam uprzejmie następujące wyjątki:

Drezno 11 sierpnia 1883.

Bardzo rad byłem listowi Waszemu i skorzystam z niego, aby prosić o wyręczenie mnie, gdyż mocno chory, nie wiele pisać mogę, a mam do podziękowania wielu i różne prośby.

Com wycierpiał, i że wyszedłem żywy z tej próby, którą się P. Bogu podobało mnie dotknąć — o tem pisać dziś nie mogę. Leżę teraz ciężko chory i bezsilny.

Sprawa nie skończona, wypuszczono mię tylko przez wzgląd na stan zdrowia.

Bądź tak dobry, pójdź odebrawszy mój list do Redakcyi *Czasu*, podziękować serdecznie za artykuł ich rozumny i piękny — za który wdzięczny jestem.

II. Podziękuj *Reformie* za telegram.

III. Najczulej, najserdeczniej podziękuj za telegram rozrzewniający, braterski, drogi dla mnie urzędnikom m. Krakowa (Magistratu). Powiedz, że im do zgonu tego dowodu współczucia nie zapomnę.

Na ostatek, pójdź proszę Cię po wszystkich redakcyach pism i proś, aby do ukończenia sprawy mojej jak najmniej o niej się rozpisywały, a niech to podnoszą i wybitnie o tem napiszą, że obejście się ze mną w Berlinie było jak najlitościwsze i jak najlepsze, pełne względności na mój wiek i ciężką chorobę. Nietylko, że się skarżyć nie mogę, ale mam prawdziwą wdzięczność dla zwierzchności więzienia, bo mi tem może ocaliła życie. Okazali się bardzo ludzcy, miłosierni i dobrzy, to należy podnieść. Że nie zwaryowałem, lub nie umarłem, winienem to wielkiej względności na moje położenie nieszczęśliwe. Aresztowano mię mocno chorego. Leżałem już w Po, a po drodze wszędzie, nawet w Kolonii, i w tym stanie zdrowia ośm tygodni aresztu mogło dobić, gdyby nie ludzkie i względne obejście.

Gdy da Bóg, że się sprawa ukończy — a będę mógł, pojadę gdzieś odetchnąć. Tymczasem leżę mocno cierpiący. Dlatego proszę Cię, wyręcz mię, bo i pisać trudno i t. d.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 sierpnia.

Hr. Alfredowie Potoccy, jakeśmy już o tem nadmienili, wynajęli we Lwowie na lat kilka mieszkanie w domu Frenkla, bardzo ładne i wygodne, gdzie oczywiście *antiquo more* przyjmować będą i ugaszczać jak zwykle podczas sejmu i po sejmie. Mylnie donosiły dzienniki, że wywieziono już wszystkie meble i ruchomości hr. Potockich z Namiestnictwa; przeciwnie, dotąd wszystko pozostało na miejscu, a temu trzy dni, państwo Potoccy dawali obiad pożegnalny dla przyjaciół i znajomych w Namiestnictwie. Podobno hr. Potoccy zamierzają rozpocząć niebawem budowę pałacu we Lwowie, do czego posiadają obszerny plac. Hr. Alfred Potocki po sejmie uda się na Wołyń i na Ukrainę do córki swej hr. Branickiej do Stawiszcz. Następnie zamieszka czas jakiś w Łancucie, a część zimy przepędzi we Lwowie.

— **Z Ostendy** telegrafują do *N. fr. Presse*, że rodzina byłego namiestnika hr. A. Potockiego, mianowicie jego synowie Roman i Józef, oraz hr. Tyszkiewiczowie, udali się do Szkocyi i Irlandyi.

— **Prezydent miasta**, jak się dowiadujemy, po pożegnaniu w sobotę na tutejszym dworcu kolei przejeżdżającego do Krzeszowic hr. Alfreda Potockiego, jako byłego Namiestnika kraju, przesłał telegram do JE. nowomianowanego Namiestnika z wyrazem serdecznych życzeń w imieniu Reprezentacyi miasta Krakowa i w imieniu własnem, na co otrzymał następującą odpowiedź: „Z prawdziwą radością otrzymałem łaskawe życzenie. Racz JW. Prezydencie przyjąć moje podziękowanie i wyrazić je uprzejmie wielce szanownej Reprezentacyi miasta Krakowa.

Zaleski.“

— **Jubileusz Sobieskiego w Krakowie.** W sobotę zebrał się komitet jubileuszowy miejski, pod przewodnictwem prezydenta Weigla, zastanawiając się i obradując nad szczegółami zbliżającej się uroczystości. Między innemi komitet jubileuszowy miejski wziął pod rozwagę pismo komitetu dziesięciu, wystosowane do Prezydenta przez X. kan. Polkowskiego, a żądające subwencyi na urządzenie uroczystości ludowej, o włączenie projektowanej zabawy ludowej w ogólny program jubileuszowy i o wyjednanie od władzy wojskowej ustąpienia Błonia, dzierżawionego przez nie, na cele zabawy. Komitet nie mógł przyznać subwencyi z tej przyczyny, ponieważ udzielone mu przez Radę miasta fundusze, są już zupełnie wyczerpane, a nawet przekroczenie nieuniknione będzie musiało nastąpić. Przekroczenie to powiększy jeszcze opłata przesyłki wielkiej i ciężkiej płaskorzeźby Welońskiego z Rzymu. Komitet uchwalił wszakże, aby Prezydent zwołał Radę miasta i aby taż decydowała o subwencyi na uroczystość ludową. Jak się właśnie dowiadujemy, Prezydent zwoła dla tej sprawy posiedzenie Rady na czwartek dnia 16 b. m., — co do ustąpienia zaś Błoni na uroczystość — Prezydent sam będzie rokował w tym względzie z władzą wojskową, a nie ulega wątpliwości, że ustąpi ona potrzebnej części Błonia.

— **Srebrne wesele** pp. Władysławów Łuszczkiewiczów odbyło się w sobotę. Liczne grono rodzinne uczestniczyło w uroczystym obrzędzie.

— **Cyrk Suhra** używszy i nadużywszy wszelkich środków reklamy, opuścił dziś Kraków, udając się do Koszyc.

— **Panna Kazimiera Bromir-Sługocka**, młoda śpiewaczka warszawska, z której pięknym talentem publiczność krakowska miała sposobność zaznajomić się zeszłej zimy, — gości w naszem mieście od paru dni, po powrocie z wycieczki letniej do Szczawnicy. Uda ona się ztąd na jakiś czas do Wiednia, na wrześniowe uroczystości przybędzie tu znowu, a jeżeli nastręczy się po temu sposobność, da się słyszeć publicznie.

— **P. Ludwik Zieleniewski**, radca miejski i właściciel tutejszej fabryki machin i narzędzi rolniczych, zezwolił, aby parowa maszyna o sile dwudziestu koni, — działająca w jego zakładzie, służyła przez czas jubileuszu dla celów oświetlenia elektrycznego i aby od niej rozprowadzono potrzebne połączenia.

— **Z Kleparza.** Z powodu doniesienia w kronice piątkowej pod t. „Przyjemności przedmiejskie“ o burdach, jakie zaszły we czwartek w nocy w szynku pod L. 13, pisze właściciel tego szynku:

„Dnia 9 b. m. około godziny 11 w nocy oderwało trzech awanturników nocnych drzwi od pomienionego szynku, żądając piwa, a w razie odmowy, grożąc zniszczeniem wszystkiego i obiciem właściciela szynku. Ze snu obudzony i przelękniony właściciel szynku zawezwał pomocy inspektora policyi mieszkającego w tym samym domu, który awanturników przyaresztował i ciszę nocną przywrócił. Wypadek ten był pierwszym za dotychczasowego właściciela tego szynku; co straż policyjna potwierdzićby mogła. *F. Nichthauser.*

— **Ks. J. Radziwiłł**, syn księcia Antoniego, zaręczony z hrabianką Branicką, córką hr. Władysława, zwiedzał dziś pamiątki historyczne Krakowa.

— **Marszałek Zyblikiewicz i teatr poznański.** *Et haec facienda, et illa non omittenda.* P. Marszałek krajowy udał się do Szczawnicy na wypoczynek, który mu się tak słusznie należał, ale wśród rozkoszy „villegiatury“ nie zapomniał on o sprawie publicznej i narodowej, czego dowodem ostatni numer *Dziennika Poznańskiego*, zapisujący z uczuciem wdzięczności składki, które z Szczawnicy otrzymał na teatr polski poznański za pośrednictwem marszałka Zyblikiewicza.

— **Donoszą nam z Warszawy**, że pp. Gebethner i Wolff postanowili nadal prowadzić drukarnię Wł. L. Anczyca i Spółki bez żadnej zmiany na wspólny rachunek z pozostałymi małoletnimi sukcesorami. Zarząd tejże drukarni powierzyli nadal p. Janowi Gadowskiemu.

— **Szczawnica** 29 lipca*). Ubiegły tydzień miał nadzwyczaj słotny, może właśnie dlatego słotny, odznaczył się szeregiem zabaw i uciech. Najprzód koncert znakomitego skrzypka i artysty p. Górskiego, potem 26 t. m. rano poświęcenie uroczyste „dworca gościnnego,“ wieczorem zaś bal na pomnik ś. p. Szalaja. Zapytywano, czy nie odpowiedniej byłoby, aby spadkobiercy fortuny śp. Szalaja dźwignęli ten pomnik; nie zaś drogą publicznej dobroczynności aby on stanął. Na to może być odpowiedź, że to nie pomnik grobowy *ex pietate vivorum*, ale pomnik czci powszechnej, który się niekiedy i żyjącym ludziom stawia. W sobotę zabawa dla dzieci, na której bawili się dobrze i starsi; urządzona staraniem Dra Stumera. W niedzielę wieczorem réunion i teatr, dzisiaj przy pięknej pogodzie tłumne wycieczki do Pienin i Czerwonego klasztoru. Jest jeszcze w dalszym prospekcie piknik, loterya itd. itd. Słowem, Szczawnica bawi się nieźle, tylko się zgorzej: „my tu wszystko inne robimy, tylko nie leczymy“ — powiedział ktoś z gości, zapytany o polepszenie zdrowia.

Bawiąc się ochoczo, nie zapomniano i o sprawie tak poważnej, jak budowa kościoła. Jest ona naglącą, i żal bierze patrzeć na kapłanów, a bawiących ich tu przeszło 30, niemogących się docisnąć do Ołtarza; żal patrzeć na pobożnych, stojących pod gołem niebem na wilgoci i wietrze, lub na skwarze słońca. Gwałtowną potrzebę kościoła w Szczawnicy wszyscy czują. Sprawa ta jednak, nie wiem czyją winą, leniwo się wlecze. W d. 9 lipca odbyła się rozprawa konkursowa, w skład jej wchodzili: Dr Ściborowski, p. Ablewicz, jako przedstawiciele Akademii i obszaru dworskiego; dwaj pełnomocnicy gmin, proboszcz miejscowy X. Przybyś, delegat biskupi X. dziekan Pociłowski i komisarz rządowy p. Pisar. Zgodzono się jednomyślnie na przyjęcie nowego planu (zapłacono zań 80 złr.). Kościół szczawnicki ma być w stylu gotyckim, w formie krzyża, na 1,000 osób; koszta budowy obliczone na 29,436 złr. W tych dniach odbędzie się licytacya przedsiębiorców *in minus*. Budowa ma się rozpocząć dopiero po złożeniu drugiej raty stron konkurujących, tj. 1 listopada 1884 r., a wykończoną ma być w trzech latach, tak, że dopiero gdzieś w r. 1888 spodziewać się możemy kościoła w zdrojach szczawnickich. Komitet jednak kościelny zamierza w razie utrzymania się przy przedsiębiorstwie p. Eliasza, rozpocząć roboty jeszcze tego roku i prowadzić je, o ile zebrane drogą składek sumy wystarczą. Dotąd składki te wynoszą 3,023 złr., wliczywszy dwie ostatnie składki na kazaniu X. Matuszewskiego 100 złr. i na kazaniu X. Załęskiego T. J., mianem wczoraj z okazyi uroczystości błog. Kingi, 238 złr. Coś jeszcze przybędzie do tej sumy z odsetek od kwot, w Kasie oszczędności umieszczonych, niemniej jak z jutrzejszego odczytu Dra Swięcickiego i z loteryi fantowej, która w tych dniach ma być urządzoną. Mając na względzie niewielką ilość zamożnych gości, a wielką mnogość przeróżnych składek, nie można się bardzo żalić na skąpstwo na ten pobożny cel. Płynęłyby składki nierównie obficiej, gdyby publiczność swemi oczyma patrzeć mogła na dźwigającą się z fundamentów świątynię pańską. Czy więc p. Eliasz, czy kto inny obejmie kierunek budowy, to już dla samych względów ekonomicznych życzyć wypada, aby ona rozpoczęła się jaknajspieszniej.

— **Od Komitetu** „zakupna obrazu Matejki“ otrzymujemy następujące doniesienie z upoważnieniem do wyrażenia publicznego podziękowania wszystkim poniżej wymienionym osobom: Za inicyatywą i staraniem p. Walentego Przyjemskiego, adwokata z Warszawy, a pod protektoratem JO. księżny Leonowej Sapieżyny i A. E. Odyńca, odbył się w d. 6 b. m. w Krynicy koncert amatorski, z którego czysty dochód przeznaczono na zakupno obrazu. W koncercie, oprócz orkiestry miejscowej, udział wzięli następujący Amatorowie: Panna Jadwiga Czaki, art. dram. z Warszawy (deklamacya); P. Jan Klawer, z Warszawy (fortepian); P. Kazimierz Kuksz, z Warszawy (skrzypce); P. Kazimierz Leszczyński, z Warszawy (śpiew); P. Żelazowski, art. dram. ze Lwowa, (deklamacya). Sprzedażą programów przy wejściu do sali, zajął się raczyły: przy 1 stoliku: Pani Joanna z Rudzkich Arkuszewska, w towarzystwie córek swoich Bronisławy i Łucyi, oraz panny Makomaskiej; przy 2 stoliku: Pani Zofia z Kossaków Romańska, w towarzystwie panny Dębickiej i panien Maryi i Walentyny Przyjemskich. Do pieniędzy, odesłanych przez p. Przyjemskiego w d. 8 b. m. do kasy Tow. Wzaj. Kredytu w Krakowie, dołączony został następujący rachunek, podpisany przez członków komitetu koncertowego: ze sprzedaży biletów wejścia wpłynęło 315 złr. 50 c.; ze sprzedaży programów: P. Arkuszewska 25 złr. 10 c., p. Romańska 62 złr. Naddatki złożyli: Excell. Dr Smolka 3 złr., Dr Mars 3 złr. 50 c., p. Rentel 1 złr.; razem dochód 410 złr. 10 cent.; wydatki wyniosły 59 złr. 98 c.; czysty dochód odesłany do Krakowa 350 złr. 12 c. P. Dobrzański, dyrektor teatru lwowskiego, zażądał za najem sali 50 złr., ale jednocześnie ofiarował tę kwotę na tenże sam cel, skutkiem czego powyżej wykazana kwota pozostała niezmieniona.

Podpisano: *A. E. Odyniec* (jako przewodniczący w Komitecie); jako członkowie: *Marceli Jawornicki* z Krakowa, *Walenty Przyjemski* z Warszawy, *E. Stummer* z Warszawy, *R. Dunin* z Warszawy, *Kazimierz Kuksz* z Warszawy.

Na tenżesam cel nadesłał jeszcze pod datą 5 b. m. Dr Czerwiński z Fürstenhofu swój arkusz zbiorowy, z dołączeniem kwoty 411 złr., którą goście w jego zakładzie (przeważnie Warszawiacy) złożyli. Na czele podpisów, zamieszczonych na tym arkuszu, czytamy: Jaga Czerwińska 25 złr. i Kazio Czerwiński 25 złr..

— **Wiceadmirał** bar. Bernard Wüllerstorf-Urbair zakończył życie 10go b. m. w Klobenstein pod Bozen. Zmarły położył wielkie zasługi nietylko jako marynarz, lecz przewodniczył on w r. 1859 pierwszej wielkiej wyprawie naokoło świata w celach naukowych, jako komendant fregaty „Nowara.“

— **Hrabia Chambord.** Buletyn wydany 11go

---

*) List niniejszy, adresowany do jednego z redaktorów podczas jego nieobecności, podajemy pomimo spóźnienia, zawiera on bowiem ważne szczegóły pod względem budować się mającego kościoła w Szczawnicy.

b. m. opiewa: Pomimo dobrego stanu zdrowia, hr. Chambord miał wczoraj noc niespokojną. Wielkie osłabienie.

— **Demonstracya robotników na Schottenring w Wiedniu.** W piątek (10 b. m.) około godziny 8 wieczorem nastąpił ruch robotniczy, mający nieco groźniejszy charakter. Policya wiedeńska zapewnia, że ruch wyszedł od stronnictwa socyalno-rewolucyjnego, a powodem tego był świeży zakaz zgromadzeń i ostatnie konfiskaty organów robotniczych. Około 7—8000 robotników zebrało się na rozmaitych punktach: na Franzensring, przy Votivkirche i Rossauerlände. Na komendę zgromadził się tłum przed gmachem policyi i dały się słyszeć krzyki: *pereat!* Po dwukrotnem wezwaniu do rozejścia się, gdy pomimo tego rzucano kamieniami na straż bezpieczeństwa i jeden wachman został raniony, policya uderzyła na tłum, płazując nacierających. Wkrótce tłum się rozproszył, poczem zgromadził się znowu na Maksimilianplatz. Tu szwadron dragonów właśnie nadbiegający i straż policyjną przyjęto kamieniami i obelgami. Lecz i tym razem tłum nie dotrzymał placu. Wśród walki wbił pewien robotnik wachmanowi ztyłu dłuto i ciężko go ranił. Rzucający kamieniami zostali aresztowani. W ogóle aresztowano 40 osób, z tych 14 rannych. Policya była zawiadomioną o nastąpić mających rozruchach i w wielkiej liczbie skonsygnowała straż bezpieczeństwa.

— **Rozruchy w Peszcie.** We czwartek wieczorem powtórzyły się groźniej, niż dnia poprzedniego, zaburzenia antisemickie, jakkolwiek ograniczano się na wybijaniu okien i rzucaniu kamieni, co spowodowało, że trzy dzielnice miasta trzymano aż do północy w oblężeniu. Dostatecznie rozwinięta siła wojskowa i policyjna, zdołała w końcu wybryki powściągnąć. Przez cały dzień wiele firm w Kerepeserstrasse nie otwierało sklepów. Po godzinie 8 rozpoczęły się burdy, lecz policya natychmiast rozgoniła tłumy, które biegały, wrzeszczały, tłukły okna i rzucały kamieniami na policyę. Rozegnany w jednem miejscu, zbierał się tłum gdzieindziej. Około godziny 9 tłum zajął w gęstej masie stanowisko w pobliżu szpitala św. Rocha i tłukł latarnie i szyby. Patrol policyjny konny, złożony z 8 ludzi, puścił się silnym kłusem na miejsce. Na wezwanie do rozejścia się, które zostało bez skutku, patrol począł płazując rozganiać opornych, lecz gdy i to nie pomogło i tłum sformował się witając kamieniami nacierających jeźdźców, z których prawie każdy ugodzony został kamieniem, Gdy atak nie ustawał, uciec się musiała policya do użycia pistoletów. Wtedy ugodził wielki kamień inspektora Ostiana w twarz tuż pod okiem, który pomimo że krew go zbroczyła, dał trzykrotny strzał z pistoletów w powietrze. Gdy nie poprzestawano bombardować go kamieniami, wystrzelił raz jeszcze i kula ugodziła najbardziej na niego nacierającego burzyciela w rękę. Poczem z dobytemi pałaszami puszczono się w pogoń za uciekającym, którego tłum wziął pomiędzy siebie. Około godziny 11 przywrócone spokój. Dla utrzymania porządku odkomenderowano 3 pułki wojska, 200 konstablów i 100 konnych policyantów.

— **Przyszły stan powietrza.** Według przypuszczeń powziętych z raportów stacyi meteorologicznych, ma w najbliższym czasie nastąpić przy zachodnio-północnym wietrze częściowe wypogodzenie i nieco chłodniejsze powietrze.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Sgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— D. 11go sierpnia pogoda; term. od 12·4 doszedł do 21·1 C. Barometr wznosi się; o godz. 7ej rano dnia 12go stan jego był 743·2 millim., term. 14·2 C.— Wiatr połudn.-zachodni.

D. 12go pochmurno przed połudn., po poł. deszcz; term. od 10·8 doszedł do 19·3 C. Barometr wciąż się podnosi d. 13go o godzinie 7ej rano stan jego był 745·5 millim., term. 14·2 C.— Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 14 sierpnia: Wigilia do Wniebowzięcia N. Maryi P.; Ś. Euzebiego w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Piękn. nadeszły: Berkowskiego „Bratobójca;“ Mühlinga „Dwa krajobrazy;“ Odrowąża „Prawosławne apostolstwo w dziejach Unii.“

Aleksander Dumas pisze dramat wyjęty z powieści swego ojca p. t. *Olympe de Cleves.*

Kardynał Newman, słynny angielski teolog, napisał dramat, który był przedstawiony przez studentów w Birmingham. 80-letni ten książę Kościoła był obecnym na przedstawieniu.

W Paryżu odbyło się w tych dniach 900 przedstawienie operetki *Dzwony z Corneville.*

Zbiór kamei p. Schmidta-Ciążyńskiego po raz pierwszy otworzonym został w Krakowie we czwartek w mieszkaniu hr. Zygmunta Cieszkowskiego, gdzie jak wiadomo, właściciel zbioru zajął kwaterę. P. Schmidt pokazywał swoje skarby, które wkrótce stać się mają jednym z najcenniejszych skarbów Krakowa, gronu złożonemu zarówno z bezpośrednio interesowanych, jak prezydent miasta Dr Weigel i dyr. Muzeum Narodowego prof. Łuszczkiewicz, jakoteż z innych zaproszonych znawców i miłośników sztuki, jak Exc. Paweł Popiel, p. Adam Asnyk, Dr Stanisław Tomkowicz i hr. Zygmunt Cieszkowski, któremu zresztą rzecz już znana była z Wiednia, dokąd jeździł z prof. Maryanem Sokołowskim, i Radcą miasta Drem Faustynem Jakubowskim, delegowany przez reprezentacyę gminy miasta naszego. Zbiór ten liczący półtrzecia tysiąca kamieni rżniętych, jest wynikiem zachodów lat kilkudziesięciu, połączonych z wszechstronnem znawstwem. Zawiera równie intaglie wklęsłe, jak właściwe wypukłe kamee; obejmuje zaś różne kraje i typy, oraz wszelkie epoki cywilizacyi zacząwszy od egipskich skarabeów i mumijek, zwierząt i bożyszcz, assyryjskich i fenickich cylindrów, babilońskich pieczęci i amuletów, przez całą skalę pośrednią greckich i rzymskich z klasycznej epoki, starochrześciańskich obrazków czyli kamieni gnostycznych, bizantyńskich, wschodnich talizmanów, dochodząc do epoki odrodzenia i wreszcie kończąc na najlepszych produktach sztuki i rżnięcia kamieni w XVIII i XIX wieku, opatrzonych podpisami słynnych artystów.

Razem z wartością artystyczną zważano tu na dobór najpiękniejszego i najrzadszego materyału; a więc są tam oryentalne krwawniki i onyxy, sardy, chalcedony, agaty, ametysty, jaspisy, kryształy górne, topazy, aquamariny, chryzolity, beryle, szmaragdy, szafiry, hiacynty, rubiny i t. d. rzadkiej wielkości i barwy.

Osobne działy stanowią starożytne maski najrozmaitszych typów, główki dziecięce, portrety, grupy, zwierzęta, chimery, tajemne znaki i godła, pierścienie i t. d.

Uwagę znawców zwraca przedewszystkiem dział prześlicznych kamieni z epoki klasycznej sztuki starożytnej, między któremi, wśród greckich, znajduje się pewna ilość opatrzonych podpisami twórców, jak wiadomo, rzecz dosyć rzadka i bardzo ceniona. Wśród rzymskich i renesansowych uderza zbiór portretów osób historycznych. W epoce odrodzenia i następnych są, prócz Włoch, także Niemcy i Francya reprezentowane w mistrzowskich okazach, godnych niekiedy stanąć obok starożytności klasycznej.

Zbioru tak skompletowanego, wszechstronnego i systematycznie ułożonego, jak powyższy, pozazdrościć nam będzie mogło niejedno miasto i zjeżdżać się doń będą z dalekich stron amatorowie.

Nie wątpimy, że stósownie umieszczony w Muzeum Narodowem, którego będzie ozdobą, stanie się zbiór ten przedmiotem studyów młodych artystów, zastępując im tak znakomicie brak wzorów monumentalnej sztuki klasycznej. Doniosłe i nieobliczone ztąd wyniknąć mogą korzyści dla sztuki polskiej, piękności kamei bowiem dla swych drobnych rozmiarów nieprzystępne szerszej publiczności, stanowią dzisiaj niewyczerpane źródło natchnienia dla artystów, którzy z nich nawet dla sztuki monumentalnej pełnemi garściami wzory i motywa zapożyczać mogą.

Sprawy sądowe.

Losowanie przysięgłych.

Obecni: przewodniczący p. Kawecki, radcy pp. Höflich i Matias, zastępca prokuratora p. Fetter, delegat Izby awokackiej p. Kapiszewski.

Jako przysięgli główni wylosowani:

1) Dr Jurowicz Izydor, 2) Szczurek Marcin, 3) Dr Eichhorn Ferdynand, 4) Murczyński Józef, 5) Dr Rosenblatt Józef, 6) Demiński Józef, 7) Dunrkowski Adam, 8) Reich Leopold, 9) Gniewiński Stan., 10) Lewkowicz Antoni, 11) Noworyta Stan., 12) Krzyżanowski Antoni, 13) Skarszewski Adam, 14) Dr Junger Jakób, 15) Dr Sokołowski Maryan, 16) Aleksandrowicz Izaak, 17) Meisner Adolf, 18) Kretschmer Henryk, 19) Holzer Aron, 20) Piekarski August, 21) Podgórski Franciszek, 22) Hawełka Antoni, 23) Poller Adolf 24) Epstein Ferd., 25) Podczaski Stan., 26) Dr Hajdukiewicz Jan, 27) Dr Kopernicki Izydor, 28) Zakrzewski Eustachy, 29) Dydyński Maryan, 30) Gleitzman Izaak, 31) Żelechowski Jan, 32) Markwiczyński Władysław, 33) Neuser Antoni, 34) Adam Gustaw, 35) Cieślicki Marceli, 36) Dr Pareński Stanisław.

Jako przysięgli zastępcy:

1) Wachtel Szymon, 2) Rożnowski Stanisław, 3) Gołowski Jan, 4) Czernecki Michał, 5) Hendrich Edward, 6) Eisfeld Fryderyk, 7) Śliwiński Szymon, 8) Engel Juliusz, 9) Szymkiewicz Sebastyan.

Kadencya rozpocznie się w poniedziałek 3go września b. r.

Od Administracyi „Czasu.“

Na tablicę pamiątkową bronzową z portretem ś. p. Wł. Lud. Anczyca złożył: Hr. Artur Potocki 30 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Repertuar Teatru Krakowskiego w Tarnowie.

Środa 15go sierpnia: *Jacuś*, komedya Lubowskiego. — Czwartek 16go sierpnia: *Przyjaciel kobiet*, komedya Dumasa (syna). — Sobota 18go sierpnia: *Rodzina Benoiton*, komedya W. Sardou. — Niedziela 18go sierpnia: *Wojna podczas pokoju*, komedya Mozera. (Ostatnie przedstawienie).

NADESŁANE.

Wielmożny Fr. Ehrhardt. Przekonałem się, że Pańska prawdziwa Dra White woda na oczy rzeczywiście bardzo dobrze skutkuje na oczy (zamówienie) Königsberg in Franken, w maju 1882 Fr. Gundelwein — Ponieważ otrzymana od Pana niedawno prawdziwa Dra White woda na oczy już wyszła, a oczom moim znacznie pomogła — przeto proszę (zamówienie) Hortel pod Bocham w maju 1882 r. L. Schulz.

(NADESŁANE). (1764-4-9)

Zwiedzanie miejsc kąpielowych: Krynica, Żegiestów i Szczawnica. Rozkład jazdy zaprowadzony dnia 1 Czerwca b. r. na kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, ułatwił bardzo zwiedzanie pomienionych miejsc kąpielowych, gdyż połączenia osiągnięte przez stosowne pomnożenie pociągów ze wszystkiemi prawie pociągami kolei Karola Ludwika w Tarnowie, znacznie skróciły podróż do tych miejsc kąpielowych, można bowiem n. p. przybyć do Krynicy-Muszyny z Krakowa nocą w 10ciu. a za dnia w 8miu godzinach, zaś ze Lwowa w 14tu lub 15tu godzinach. Zważywszy nadto, że z dniem 1 czerwca b. r. także odpowiednia regulacya cen jazdy na tejże kolei nastąpiła, i że między Krakowem a Lwowem i Orłowem kursują wozy bezpośrednio, tak, iż w Tarnowie nie potrzeba się przesiadać, należy się spodziewać, że wobec tych wszystkich okoliczności powyżej wymienione miejsca kąpielowe więcej niż dotąd będą zwiedzane.

NADESŁANE.

Szczawik obfity w lithion i bor

SALVATOR

najczystsza dyetetyczna woda bez części żelazistych, skuteczna w nieżytowych dolegliwościach przyrządów do oddychania i trawienia, szczególnie w cierpieniach gośćcowych, pęcherza i nerek. **Do nabycia w handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach. — Salvator-Quellen-Direktion, Eperies.** (1142-12)

Ostatnie wiadomości.

Hr. Alfred Potocki opuścił dziś rano Krzeszowice, udając się najpierw do Wiednia, gdzie zatrzyma się dwa dni i widzieć się będzie z prezesem gabinetu. Z powodu nieobecności N. Pana, dopiero za powrotem złoży hr. Potocki monarsze dzięki za nowe odznaczenie. Z Wiednia hr. Potocki uda się na kilkutygodniowy pobyt do Szwajcaryi i wróci do Lwowa na otwarcie Sejmu, a nawet przybędzie tam kilka dni przed jego otwarciem.

Jak się dowadujemy, Namiestnik Zaleski dopiero 18go b. m. uda się do Wiednia, gdyż prezes gabinetu zawiadomił go, że Naj. Pan dnia 19-go powróci z Ischl do Wiednia. Z powrotem z Wiednia Namiestnik zamierza odwiedzić kilku znajomych, między innymi ministra Ziemiałkowskiego, oraz gubernatora Banku dla krajów hr. L. Wodzickiego w Tyczynie. O ile nam jest wiadomem, wszelkie pogłoski obiegające dzienniki o powołaniu tej lub owej osobistości na wice-prezydenta Namiestnictwa są przedwczesne i mylne. Jedno tylko w tej mierze jest prawdziwem, że wice-prezydentem Namiestnictwa zostanie radca dworu Löbel, i to dopiero po bytności Namiestnika w Wiedniu, gdyż oczywiście i jak słuszne, jedynie na przedstawienie Namiestnika mianowanym być może najbliższy jego doradca i pomocnik. Miejsce zaś radcy dworu Löbla zająć ma p. Terlecki.

Donoszą nam, że w skutku postępowania Arcybiskupa z Serajewa, Franciszkanie są zrażeni, głównie dlatego, że obsadza on probostwa, dotąd przeważnie przez nich zajmowane, świeckimi duchownymi. Twierdzą nawet, że Franciszkanie, którzy dotąd przykładnie się zachowywali, udali się ze skargą do komitetu słowiańskiego w Petersburgu, czemu jednak nie chcemy wierzyć, gdyż byłby to potępienia godny czyn.

Pewien wysoki urzędnik rosyjski w Warszawie, ustępujący z dotychczas zajmowanej posady, a zatem niezadowolony, rozpowiadał w tych dniach: „Że wedle jego informacyi wojna Rosyi z Austryą jest możebną a nawet prawdopodobną, ponieważ interesa rosyjskie i austryackie tak się wszędzie ze sobą krzyżują, że nie mogą być rozwiązane inaczej, jak tylko wojną. W Austryi jest jedno stronnictwo, które chce wojny z Rosyą, Rosya zaś pragnie odwetu, za zachowanie się Austryi podczas wojny Krymskiej, oraz za zajęcie Bośnii i Hercegowiny i kongres berliński. Dążenie to podzielają nietylko wojskowi, ale także mężowie stanu. Nim jednak przyjdzie do wojny, Rosya postara się o to, aby Austryi stworzyć kłopoty na Wschodzie a może i gdzieindziej“ (prawdopodobnie ów wysoki urzędnik miał na myśli Włochy i Irredentystów).

„Wówczas dopiero—dodał—my wystąpimy. Podług planu już opracowanego, jedna armia wkroczy z Lubelskiego, a druga z południowej Rosyi do Galicyi z zamiarem zajęcia wschodniej części kraju, opanowania wąwozów Karpackich i podania ręki Słowianom węgierskim.“

Z innej strony donoszą nam, że w sferach wojskowych rosyjskich mniemają, iż Rosya w razie wojny z Austryą wystąpić musi zaczepnie, gdyż inaczej uczyni to Austrya, która nie jest w stanie utrzymać przez dłuższy czas armii na stopie wojennej. Do Iwangrodu przybywają codziennie wozy z amunicyą. Zakazaną została sprzedaż belek z lasów rządowych.

Zamówiono z Niemiec wiele maszyn do prasowania siana.

Jeden z rosyjskich profesorów w Warszawie żądał w tych dniach od jednego z adwokatów lwowskich, ruskiego pochodzenia, wskazówek, w jaki sposób prowadzoną ma być w Galicyi propaganda w celu utworzenia gmin prawosławnych bez wejścia w kolizyę z prawodawstwem austryackiem.

Podając tę relacyę, która co do treści nie mieści w sobie nic nieprawdopodobnego, zastrzegamy się przeciw temu, abyśmy przez to wierzyli w bliskie zawikłania wojenne. Przeciwnie, wszystkie wiadomości, które odbieramy w tej chwili tak z Wiednia jak z Berlina, są arcypokojowe. Nikt nie myśli, ani życzy sobie wojny.

Poczytujemy też owe rozumowania urzędnika rosyjskiego, oraz sfer wojskowych rosyjskich — za czysto akademickie i odnoszące się do przyszłości.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 13 sierpnia. Na granicy węgiersko-galicyjskiej ku komitatowi Spiskiemu, odbędzie się 16 sierpnia komisyjne dochodzenie spornej kwestyi granicznej; do komisyi mieszanej węgiersko-galicyjskiej delegował Wydział krajowy radcę Mochnackiego.

Wiedeń 13 sierpnia. Stan zdrowia hr. Chamborda pogorszył się. Biuletyn wczorajszy stwierdza, że chory źle spędził noc," i że jest bardzo osłabiony. Profesora Drasche wezwano do Frohsdorfu. Najbliższe otoczenie hr. Chamborda obawia się blizkiej katastrofy.

Budapeszt 13 sierpnia. Wczoraj panował tu zupełny pokój i porządek. Tylko na ulicy Kerepeser rozproszyła policya, dobywszy pałaszy, garstkę motłochu, który wybijał okna; trzy osoby zostały ranne.

Berlin 13 sierpnia. Krążą pogłoski, że kawalerya stojąca w Księstwie Poznańskiem, Prusach i na Szląsku, tudzież artylerya konna, mają być połączone w osobną dywizyę. Szef gabinetu cesarskiego Albedyll ma być komendantem szląskiego korpusu armii.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13 sierpnia. Następca tronu portugalskiego przybył tu wczoraj o godzinie 8 wieczór. Na dworcu kolejowym przyjęli go: przydzielony mu do służby jenerał hr. Uexkuell, adjutant Rosenberg, następnie portugalski konsul jeneralny i personal poselstwa. Książę stanął w Burgu.

Wiedeń 13 sierpnia. Arcyks. Rudolf powitał przed południem następcę tronu portugalskiego w Burgu i był na śniadaniu, na którem była także świta obu następców tronu, tudzież poselstwo portugalskie.

Wiedeń 13 sierpnia. Podług doniesienia dzienników stan zdrowia hr. Chamborda pogorszył się znacznie. Profesor Drasche przybył wczoraj w południe do Frohsdorfu.

Praga 13 sierpnia. Kardynał Schwarzenberg przyjmował wczoraj i dzisiaj rozliczne deputacye, składające mu życzenia z okazyi jego 50-letniego jubileuszu kapłańskiego.

Paryż 13 sierpnia. Na 726 wyborach do Rad departamentowych wybrano 450 republikanów, 220 konserwatywnych, a odbędzie się jeszcze 58 wyborów ściślejszych.

Paryż 13 sierpnia. Poświęcenie pomnika na pamiątkę obrony Paryża odbyło się o godzinie 4 po południu w obecności ministra spraw wewnętrznych Waldeck-Rousseau, prezesa Rady Foresta, zastępcy Grevego, pułkownika Lichtensteina i zastępcy prefekta depart. Sekwany p. Vergniaud. Forest miał mowę patryotyczną.

Paryż 13 sierpnia. Półurzędowe wiadomości z Hiszpanii są uspakajające; podług nich powstanie jest prawie stłumione.

Paryż 13 sierpnia. Podług wiadomości z Madrytu podróż króla hiszpańskiego do Niemiec została odroczoną na czas nieograniczony. Zmiana w gabinecie nastąpi prawdopodobnie po stłumieniu powstania.

Paryż 13 sierpnia. Na znanych dotąd wyborach do rady departamentowych wybrano 71 republikanów, 24 konserwatywnych, a 17 wyborów ściślejszych, dopiero nastąpi. Republikanie uzyskali 5, a stracili 3 krzesła.

Casamicciola 12 sierpnia. O godzinie 7-ej rano nastąpiło tu lekkie trzęsienie ziemi. Minister robót publicznych udał się ku zachodniemu stokowi Epomea, gdzie porobiły się wielkie otwory.

Belgrad 13 sierpnia. Na bardzo łaskawe zaproszenie cesarza Wilhelma udać się ma król serbski we wrześniu na wielkie manewry pod Homburgiem.

Bukareszt 13 sierpnia. Pogłoski o zakazie wywozu kukurudzy są bezzasadne.

Kair 13 sierpnia. Od piątku do soboty rano umarło w Egipcie w ogóle 837 osób na cholerę, od soboty do niedzieli rano umarło w Kairze 30, a w prowincyach 741 osób.

Konstantynopol 13-go sierpnia. Wczoraj w lazarecie w Beirucie zaszedł wypadek śmierci na cholerę.

Kursa — Wiedeń 13 sierpnia. 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·95. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·50. Renta srebrna 79 50. — Renta złota 99·80. — 6% Renta złota węgierska 119·85. — 4% Renta złota węgierska 88 95.—— Losy z r. 1860 135·—.— Akcye Banku Austr. Węg. 838.— Akcye kredyt. 299 70. — Londyn 119·75. — Napoleony 9·49—. — Lombardy 155·10 Losy roku 1864 170 50. — Akcye kolei Karola Ludwika 299 75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 168·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·—. — Obligacye indemn galicyjs. 99·— —. Losy prem. węgiersk. 115·75.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·75.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 201·—.— 6% Listy zast. hipot. 101·70. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—.— Akcye kolei Siedmiogro. 164 25. Marki 58·35. — Ruble 117 25. — Dukaty 5 66.—. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: bardzo stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 11 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 50	117 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 46	9 54
Imperyał ważny	9 70	9 80
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 25	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 50	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 —	90 50
4% „ „ „ „ II em.	86 50	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	100 —
6% listy „ bankn hipot.	101 25	102 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 75	94 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 25	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	100 — rub.	101 — rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	88 —	89 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	298 —	300 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	167 50	169 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 11 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/5% Renta papierowa	78 90	79 0[illegible]
4 1/5% „ srebrna	79 60	79 75
4 1/2 „ złota	99 90	100 05
4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 50	121 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 —	135 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	170 5	170 75
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	170 50
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	98 50	99 50
Galicyjskie „ „	99 —	99 40
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 —	99 75
Węgierskie „ „	99 75	100 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 60	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	140 —	140 50
6% Renta węgierska złota	119 85	120 —
4 1/2% „ „ (za Ostbahn)	99 50	99 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 75	111 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ austryackie . 80 „	207 —	208 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	296 30	296 60
„ „ węgierskie . 200 „	295 50	296 —
Depositen-Bank . 200 „	204 —	205 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	862 —	868 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	838 —	839 —
Unionbank . 100 „	113 50	114 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 50	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	106 —	106 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	169 50	170 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	589 —	590 —
Elżbiety . 210 „ „	226 —	226 50
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	190 —	190 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2670	2675
Franciszka Józefa . 200 „ „	200 —	200 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	298 75	299 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	145 50	146 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	168 75	169 25
Nordwest austr. . 200 „ „	201 —	201 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	218 50	219 —
Rudolfa . 200 „ „	168 —	168 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	164 25	164 75
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	318 25	318 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	154 30	154 60
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	162 —	162 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	158 —	158 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 —	118 50
5% „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	102 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 80	99 30
5% „ „ „ nowe 37 lat	99 20	99 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 70	102 10
6% „ „ Włość. „	102 —	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 60	101 80
5% Szlązko aust. Bod. Kredit Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5 4/10 „ Boden Kredit-Institut	101 25	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 —	95 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 25	98 50
„ Em. 1874 200 „ „	97 75	98 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 60	108 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „		
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 50	106 25
„ „ wal. austr. „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 50	— —
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 —	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 20	103 60
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 25	103 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 30	98 70
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 20	97 55
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 75	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	— —	99 50
„ III „ 1868 300 „ „	96 —	97 —
„ IV „ 1872 300 „ „	94 60	95 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 60	103 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	101 —	101 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	101 —	101 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	101 —	101 50
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	120 80	121 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 60	92 90
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	138 50	139 —
„ . 200 złr. 5%	119 70	120 20
Theissb.-Gesell. „ „	102 —	120 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 40	94 80
„ „ II Em. 200 „ „	93 —	93 75
„ Nordost . 300 „ „	91 50	91 80
„ „ złotem . 200 „ „	116 —	116 50
„ Westbahn . 200 „ „	97 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 20	123 50
„ Węgierskie . „ 100	115 80	116 30
3% „ Tureckie . fr. 400	25 —	25 50
Kredytowe . złr. 100	173 50	174 —
Clary . złr. 42	37 50	38 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	107 —	— —
Insbrucku „ 20	21 25	21 75
Keglewicha „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie „ 10	18 50	19 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	38 —	40 —
Palty „ 42	38 40	38 80
Rudolfa „ 10½	21 25	22 —
Salma „ 42	51 75	52 25
Salzburgskie „ 20	22 50	23 —
St. Genois „ 42	45 50	46 —
Stanisławowskie „ 20	22 75	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 50
4% „ „ 50	64 50	65 —
Waldsteina „ 21	27 —	28 —
Windischgrätza „ 21	40 25	41 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 49	9 50
Imperyały rosyjskie	9 79	9 80
Funty szterl. angielskie	11 93	11 98
Liry tureckie złote	10 86	18 89
Marki niemieckie za 100 marek	58 35	50 40
Rubel papierowy za 100	117 50	117 75

Lwów 11 sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	287 —	292 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „	89 40	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 40	99 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 60	99 60
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 11 sierp.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	65
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	25
kupon	—	—	0	77

ECHO
TRZECIEGO ZAKONU
św. O. Franciszka,

wychodzi w zeszytach miesięcznie i kosztuje rocznie: w Krakowie 50 ctn., z przesyłką do Austryi 65 cnt., do Niemiec 1 m. 50 fen.

Pojedynczy zeszyt w Krakowie 5 cnt., z przesyłką 7 cnt.

Redaktor: X. Leon, Kapucyn.
Wydawca: Dr. Władysław Miłkowski.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
w **KSIĘGARNI KATOLICKIEJ**
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE. (1817-3 5)

PISMO ŚWIĘTE

jest do nabycia u **H. Helda** w **Krakowie,** ul. Poselska 9 i w księgarni **A. J. Pick** we **Lwowie,** ul. Sykstuska 14.

Polska Biblia	8o w płótnie . .	zł. 1·20
„ „	8o w skórze . .	„ 1·40
„ „	8o „ złote brzegi	zł. 2·50 i 3·75
Polski Nowy Testament	32o w płótnie (X. Wujka)	c. 12
„ Nowy Testament	32o w skórze i złote brzegi (X. Wujka) . .	„ 45
„ Nowy Testament z psalmami	32o w płótnie	„ 18
„ Nowy Testament grub. druk.	8o	„ 50
Polskie Psalmy		„ 6

Jeszcze są do nabycia Biblie w hebrajskim, francuskim, niemieckim, czeskim i w wielu innych językach, według cennika, który się gratis na żądanie doręcza. (1919-1-4)

Subjekt handlu korzennego

z dobremi rekomendacyami, poszukuje posady. Łaskawe oferty upraszam adresować pod liczbą **462** poste restante **Rzeszów.** (1918-1-3)

Magister farmacyi

obecnie w aptece Wgo **Kachanego** w **Tarnopolu,** poszukuje umieszczenia. (1929-1-4)

C.k. urząd pocztowy w Liszkach

pod Krakowem, poszukuje natychmiast **ekspedytora.** (1925-1-3)

OSOBA

wyjeżdżająca na południe w końcu b. m., **poszukuje towarzyszki** podróżującej własnym kosztem. Adres: **L. G.** poste restante **Kraków.** (1922)

Pracownia malarska

z przyległym pokojem, dobrze urządzona, **jest do wynajęcia od 1go października b. r.** na rogu ulicy Lubicz i Kolejowej, pod Nr. 1. Wiadomość u właściciela domu. (1920-1-3)

Poszukuje się 2,000 złr.

po 10% i **pewne** zabezpieczenie. Bliższej wiadomości powziąść można w drodze korespondencyi pod lit. **Z.** poste restante **Kraków.** (1926)

Ogórki, owoce wszelkiego gatunku i nasiona

rozsyłam w każdej ilości za zaliczką:
Ogórki wężowe piękne, kopa 70 centów
Gruszki b. piękne koszyk 5 ko. 70 c. (z koszykiem)
Żółte śliwki 100 kilo 8 złr.
Morele koszyk 5 kilo 2 złr. (z koszykiem)

Dalej prawdziwą **jałowcówkę** (borowiczkę) bez żadnej przymieszki, jako najlepszy środek przeciw epidemii i wszelkiego rodzaju chorobom.
I gatunek litr złr. 1·— (1923-1-3)
II „ „ „ —·80
S. Müller w **Bisenz** na **Morawie,**
handel owoców i nasion.

Długi w Rosyi

kupuje biuro **„SECURITAS“** w **Kijowie.** (1822 5-15)

Dr. Hartmanna
„AUXILIUM“
najlepszy uznany środek leczniczy przeciw
śluzotokowi
u mężczyzn
i upławom u kobiet,

ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać **Dr. Hartmanna Auxilium** dla mężczyzn lub **kobiet,** które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie **Dr. Hartmanna,** we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**

Główny skład: W. Twerdy
apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.

Uwaga. P. **Dr. Hartmann,** ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne** i **tajne,** szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (1730-94)

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

Poszukuje się od 1go października
mieszkania
składającego się z 2 pokoi i kuchni.
Oferty pod liter. **A. Z.** poste restante **Kraków.**

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1046-17-)

Przy ulicy Szewskiej Nr. 17,

II piętro, przyjmuję jak lat poprzednich **pp. Studentów na mieszkanie z wiktem.** — Korrepetycye i fortepian na żądanie. Porozumienie ustne lub pisemne pod lit. **J. M.** tamże. (1838-2-6)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do $4^0/_0$ azotu i 21 do $23^0/_0$ kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1777-5-)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Najnowszy i najtańszy sposób nawożenia roli.

Kwas siarczany
66° B.

jako nawóz, ma na składzie i sprzedaje po cenie fabrycznej (1853-4-)
Adolf Scherer
w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 5.

NASIENIE
rzepy pastewnej ściernianki, **1 litr** czyli kwarta **1 złr.** w. a. poleca **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (1586-16-18)

Jako praktykanta,

przyjmie **apteka P. Wojnara** w **Bogumlnie** (Oderberg) Szląsk austr., **ucznia** z dobrze ukończoną 4 klasą gimnazyalną i który biegle włada językiem niemieckim. (1904-3-3)

---

500 dukatów

zapłacę temu, kogo po użyciu
KOTHEGO WODY NA ZĘBY
(flaszeczka 35 ct.) kiedykolwiek znowu zęby zabolą lub komu z ust cuchnąć będzie.
JOH. GEORGE KOTHE, emer. dostawca dworu. Mödling pod Wiedniem, willa Kothe.
Do nabycia we **wszystkich aptekach i handlach** w Galicyi. (1839-2-)

Ein wahrer Schatz

für die unglücklichen Opfer der **Selbstbefleckung (Onanie)** und **geheimen Ausschweifungen** ist das berühmte Werk:
Dr Retau's Selbstbewahrung.

80 Aufl. Mit 27 Abbild. Preis 2 fl. Lese es Jeder, der an den **schrecklichen Folgen** dieses Lasters leidet, seine aufrichtigen Belehrungen **retten jährlich Tausende vom sichern Tode.** Zu beziehen durch **G. Pönicke's Schulbuchandlung in Leipzig,** sowie durch jede Buchhandlung. In **Krakau** vorräthig in der Buchhandlung von **J. M. Himmelblau.**
(1118-11-12)

Losy Lublańskie

Główna wygrana złr. 30,000, 20,000, 15,000 itd., najmniejsza wygrana 30 złr.
Najbliż. ciągnienie 2 września 1883
LOSY NA CZĘŚCIOWE SPŁATY
z pierwszą ratą 5 złr. i dalszemi czteroma ćwierćrocznemi spłatami po złr. 5.
LOSY ORYGINALNE po złr. 24
można nabyć u
Wiener Bank-Gesellschaft
w Wiedniu
i we wszystkich większych Bankach i kantorach. (1873-2-6)

J. Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika 3. Filia w Krakowie, Sukiennice 20,
WYRABIA

Znakomite czernidło glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct. (1056-14-)

Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy
niepleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 ct.

Farby do stempli
niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 centów.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi.

Zakład gospodarczy Uniwersytetu w Lipsku.

Kurs zimowy rozpoczyna się z dniem **18 października.**
Programu i rozkładu godzin dostać można u podpisanego.
Dyrektor:
(1874) tajny radca dworu **Dr. Blomeyer.**

Niema już bólu zębów
KTO UŻYWA
Eliksiru do zębów (Elixir dentifrice)
Wielebnych OO. Benedyktynów
pochodzący z opactwa w Soulac (Francya),
wynaleziony w roku 1373 przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Magueolonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalię takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie. (1878-1-16)

Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr., Proszek 2 franki. Pasta 2 franki.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego i w magazyn. P. Döning, — we **Lwowie** w aptece P. Mikolascha.

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w arkusikach do Sinapizmów
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU,
PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

f. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria
PARIS

(1877-1-) Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

C. k. uprzyw.
fabryka pieców regulacyjnych do napełniania,
wentylacyjnych i ognisk oszczędnych
p. f. Józef Viktorin
w Wiedniu, IV., Grosse Neugasse Nr. 35,

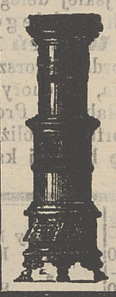

poleca swoje doskonale zrobione **piece do napełniania** z długotrwałem paleniem, z grunt-ownem wypotrzebowaniem materyału opałowego, przyjemnem ciepłem, bardzo taniem opalaniem, tudzież wygodnem regulowaniem pieca. — Także

piece kuchenne,

piecyki do pieczenia na rożnie, maszyny Grillarda piecyki do kawy i przenośne piecyki do gotowania są w wielkim wyborze na składzie gotowe. (1865-1-15)
Cenniki darmo i opłatnie.

Unikać fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**
Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego
TAMAR INDIEN GRILLON
ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH
PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.
W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — **We wszystkich aptekach** [1728-29-]

E. Rimmel

PURITAS c. k. uprzyw. specyficzne mydło do ust
Dra C. M. Fabera,
przybocznego dentysty ś. p. Cesarza Maksymiliana I. Meksyk. i t. d.

Jedyny kiedykolwiek na wystawie powszechnej odznaczony **medalem** (Londyn 1862 — Paryż 1878) **najskuteczniejszy, najlepszy** higieniczny preparat do pielęgnowania ust i zębów. (1644-2-)
Składy we wszystkich większych aptekach i handlach perfumów monarchii austr.-węgier. Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 pudełek po **1** złr. wysyła wszędzie opłatnie własny
skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

Panienki lub starsze osoby,

życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogę pobierać lekcye.
Ulica KARMELICKA Nr. 1. I-sze piętro, schody frontowe (dawniej ul. Krupnicza. Nr 8).
Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (1502-39-)

— Envoi gratis et franco —
Catalogue général
de la
Librairie Frick
contenant l'énumération de différents ouvrages scientifiques, édités en langue allemande, anglaise, française, italienne et espagnole. (1844 3-)
Envir. **20,000** oeuvres choisies parmi celles les plus renommées, parues dans le monde entier. Seule librairie ayant un assortiment complet de livres de toutes catégories et en toutes langues
GUILLAUME FRICK
Librairie de la Cour. I. et R.
VIENNE, Graben 27.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 23121. [1838 2-3]

Gmina miasta Krakowa potrzebować będzie na rok 1883 dla szkół, zakładów miejskich i akcyzowych, około 781,100 kilgr. **węgla kamiennego** w dobrym gatunku i około $756^1/_4$ metra sz. **drzewa sosnowego,** smolnego, suchego, w grubych szczapach. Tak drzewo jak i węgle zobowiązani będą przedsiębiorcy odwieść na miejsce przeznaczenia, ustawić tamże, a potem odbiorze znieść do piwnicy lub komory.

Magistrat przeto wzywa przedsiębiorców, aby na powyższe dostawy złożyli opieczętowane deklaracye w dniu **20 sierpnia b. r.** o godzinie 12ej w południe, w wydziale ekonomicznym Magistratu, ostrzegając, iż po tym terminie deklaracye przyjmowane nie będą.

Deklaracye winny być znaczkiem stemplowym na 50 ct. zaopatrzone i znaczek ten winien być pierwszym wierszem przepisany.

Ceny w deklaracyach mają być wyraźnie słowami i liczbami wypisane.

Aby zaś zapobiedz składaniu deklaracyj nieodpowiednich do osnowy, przysposobione zostały stosowne druki, które zgłaszającym się w biurze ekonomicznem wydawane będą.

Wadyum na dostawę węgla kamiennego 500 złr., zaś na dostawę drzewa 300 złr. złożyć należy w kasie miejskiej, która odbiór na kopercie deklaracyi poświadczy.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w biurze ekonomicznem Magistratu codziennie w godzinach urzędowych.

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa
dnia 2go sierpnia 1883 roku.

Posadzki

różnego rodzaju z drzewa parą suszonego, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych (1796-8-8)
Maurycy Langrock,
kantor przy ul. Grodzkiej pod L. 46.

Mój smaczny
destylat roślinny

leczy za poręczeniem wszelkie nawet bardzo zastarzałe **cierpienia żołądka,** trawi śluz, sprawia apetyt, zapobiega tworzeniu się kwasów i wiatrów — Podziękowania i świadectwa może każdy przejrzeć. (1675-12-26)
C. Tetla, dawn. **H. Rayman,**
aptekarz w **Inzersdorf-Wiedniu.**

Solitera z głową

usuwa natychmiast bez poprzedniej kuracyi i bez bolów środek z apteki **C. Tetla** w **Inzersdorf-Wiedniu,** dawn. **H. Rayman.**

Mieszkanie

w **ogrodzie,** składające się z 8 pokoi, kredensu, kuchni, spiżarni, wozowni, stajni itp., **jest zaraz do wynajęcia** przy ul. Kopernika Nr. 23. — Wiadomość tamże.
(1818-3-3)

KASY
ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w AGENCYI dla ROLNIKÓW
S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(1658 32)

W Zakładzie św. Józefa dla osieroc. chłopców w Krakowie

jako w właściwą porę do przesadzania, nabyć można:
truskawek ananasowych sto sztuk 1 złr; fiołków z dużym kwiatem 1 złr., powtarzających 1 złr. 50 ct.; pierwiosnek chińskich do doniczek i popielnic (cineraria) sto sztuk 2 złr. tudzież nasienia bratków porcya 10 centów. (1835-4-4)

Poszukuje się od 1 października r. b.
panny służącej

w wieku starszym, znającej się dobrze na gospodarstwie wiejskiem, rekomendowanej z większego domu obywatelskiego. Listy adresować: **Z. K. Słupiec,** poczta **Szczucin.** (1915-2-3)

Apteka w Szczurowy

potrzebuje **praktykanta.** — Bliższych warunków udzieli właściciel *Walery Heinz.*
(1902-3-3)

Najpiękniejsze i najlepsze
owoce stołowe
w różnych gatunkach, koszyk 5 kilo, rozsyła opłatnie za zaliczką 2 złr. (1872.2-12)
Ludwig Schneller,
ekspedycya owoców w **Güns.**

Cierpiącym na płuca

suchotnikom i t. d. poleca się **środek,** który **mnie i bardzo wielu innym pomógł.** Na zapytania odpowiada chętnie (1748-3-15)
Teodor Rössner w Lipsku.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 2·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1848 164-)
M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Jaworze (koło Bielska)

Zakład wodoleczniczy i żętyczny
otwarty do października od 15 sierpnia. (1773-4-4)
Kuracya winogronowa.
Winogrona kuracyjne z południa.

Zakład wodoleczniczy Kreuzen

pod Grein nad Dunajem (w Górnej Austryi).
Kuracye elektryczne i dyetetyczne, szwedzka gimnastyka lecznicza, gniecenie ciała. Odległość koleją Zachodnią Elżbiety: stacya Amstetten z Wiednia w 5 godzinach, parowcem: stacya Grein, z Linzu 3 godziny. **Pora od 15 kwietnia do końca października. Na wiosnę, i jesień tańsze ceny.** Stacya pocztowa i telegrafowa, budynek zakładowy i wille tuż w pobliżu lasów świerkowych; śliczne położenie, wielkie kąpiele do pływania na świeżem powietrzu. **Pensyonat tani.** Wyjaśnień i prospektów udziela zarząd kąpielowy i
Dr. med. Otto Fleischanderl, (974-14-15)
właściciel i kierujący lekarz kąpielowy w Kreuzen, w zimie w **Wiedniu, I. Plankengasse 7.**

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

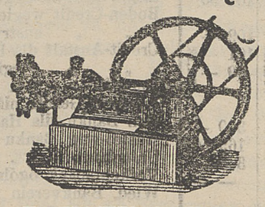

bez urządzenia kotłów i komina, wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu.
Otto nowy motor
z zupełnie cichym chodem (1722-76)
O SILE 1 DO 100 KONI.
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*